Nr 136 Kraków, 19 Czerwca — Wtorek Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 28	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. I. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Lipca** 1877 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *„Czasu"* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 18 czerwca.

Mnożą się z dniem każdym, pod okiem rządu rosyjskiego manifestacye na cześć zjednoczenia Słowian, rozpisują się o nim z zupełną swobodą dzienniki rosyjskie. Ruch ten aczkolwiek nie uprawniony jawnie przez rząd, ale widocznie tolerowany, rozwija się na polu pseudo-narodowym i nie może nie schlebiać widokom caratu, czy to ze względu na zamierzone zdobycze, czy też dla uświęcenia w oczach świata dawnych nabytków Rosyi. W takiej formie i pod opieką uchylającego się jednak na pozór rządu, zawiązuje się wątek do owego dziejowego procesu, w którym Polacy bezpośrednio za interesowani, mają według słów patryotów rosyjskich odegrać wielką rolę i zdobyć sobie w udziale cząstkę wielkiej przyszłości. Zwracaliśmy już na tem miejscu uwagę, że pomiędzy dzisiejszą czynną i ruchliwą Rosyą a społeczeństwem polskiem które pod jej panowaniem pozostaje, nie ma łączników, bo Rosya warunki jakiejkolwiek solidarności systematycznie niweczyła, a odwoływanie się obecnie do niej jest ironią, czy zapoznaniem istotnego stanu rzeczy, które wraz z humanitarnemi celami jej polityki na Wschodzie, jest albo prostem szalbierstwem, albo stwierdza nader słabe wyrobienie czynników politycznych na których budują się wielkie historyczne dzieła.

Jeżeli Polacy pod berłem rosyjskiem dalecy są od złudzeń, by jakakolwiek pomoc mogła przyjść im ze strony mocarstw zagranicznych, to równie wolni są oni od ułudy, by urzeczywistnienie idei wszech Słowian pod przewodem Rosyi, takiej jaką ona jest dzisiaj i jaką znają ją najlepiej u siebie, zgotować im mogło lepszą dolę. Komuż bowiem lepiej znane warunki zwierzchnictwa Rosyi, jeśli nie Polakom? Niesięgając w daleką przeszłość, można z ubiegłego dziesięciolecia wysnuć pouczające wskazówki o umiejętności politycznej rosyjskiego rządu zarządzenia krajami wcielonemi do imperium. Nieodwołujemy się tu bynajmniej do epoki, jaka nastąpiła zaraz po uśmierzeniu ostatniego powstania. Czas wyjątkowy wywołał wyjątkowe środki, których miarę sądzić będzie historya i sprawiedliwość Boża. Ale dość spojrzeć na ten nawał przeistoczeń, przeobrażeń i reform postanowionych bądź przez komitet urządzający w Warszawie, bądź przez rozporządzenia ministrów lub ukazy w ostatnich kilku latach, by zrozumieć zkąd wyszedł ten panujący w ustawach organicznych chaos o jakim nie marzyło się najbardziej wytrawnym burzycielom porządku społecznego.

A naprzód co znaczy prymat Słowiańszczyzny pod naczelnym kierunkiem państwa, które zemstę i karę rozciąga w nieskończoność, nie stosuje ich do jednej chwili represyj, lecz przesyca niemi całe prawodawstwo i niemi kieruje się bez opamiętania w swem postępowaniu? państwa, które uwięzionych w wyjątkowych chwilach represyj biskupów i kapłanów polskich, bez żadnych dających się usprawiedliwić powodów, trzyma dotąd zdala od ich dyecezyj i stosuje wciąż jeszcze do nich kary przeznaczone dla zwyczajnych przestępców? Czy los zgotowany ludności unickiej na Podlasiu nie może budzić słusznych obaw, aby nie napotkał zwolna i częściowo rzymskich katolików? Wszak w urzędowym języku wiara katolicka zowie się w Polsce wyznaniem obcem, a sprawami Kościoła katolickiego zarządzają usuwani na przemian urzędnicy prawosławni. Wszak społeczności katolickiej pod panowaniem rosyjskiem wzbronione są jakiekolwiek stosunki z Głową jej Kościoła, a kiedy u stóp tronu Ojca Sgo ze wszystkich zakątków ziemi wyznawcy katoliccy słyszą teraz słowa otuchy i otrzymują błogosławieństwo, jedynie katolikom w Rosyi zamieszkałym i Polakom z pod panowania rosyjskiego wzbroniona jest ta duchowa pociecha. Wzbroniona faktycznym stanem rzeczy do tego stopnia, że nikt bez narażenia się na większe lub mniejsze prześladowanie nie mógł nawet zamarzyć o pielgrzymce. A więc w zakresie wiary i wolności sumień wytworzyła Rosya stosunki i takie unormowała łączniki pomiędzy najskrytszemi tajnikami sumień poddanych swoich a władzą państwową, jakie nigdzie nie istnieją. Rząd poza obrębem prawosławnego papizmu nie uznaje w granicach państwa żadnych potrzeb innego wyznania milionów poddanych swoich i otacza opieką większą raskolnictwo czyli odszczepieństwo od schyzmy, aniżeli wyznanie swoich obywateli katolików. I jeszcze raz przychodzi nam zapytać się gdzie są rękojmie dla katolickiej Polski w głoszonem dziś przez patryotów rosyjskich posłannictwie Rosyi?

Lecz jeśli na polu religijnem nie dopatrzy najchętniejszy żadnych rękojmi okrom złudnych obietnic, które stosownie do zewnętrznej sytuacyi politycznej puszczane są w kształcie pogłosek tysiąc razy afirmowanych i tyleż razy zaprzeczanych, aż w końcu przechodzą w dziedzinę mrzonek, to o ileż na polu językowem i w zakresie edukacyi publicznej system istniejący w Polsce wyklucza wszelką wątpliwość i określa jasno stosunek rządzących do rządzonych. Że w zarządzie krajami polskiemi i w manipulacyi administracyjnej, wprowadzony jest język rosyjski, to usprawiedliwić mogą Rosyanie centralizacyą władz w Petersburgu i zniesieniem autonomicznych cech Polsce wydartych, chociaż nigdy nawet wobec własnych interesów i własnej historyi, wobec Słowian, usprawiedliwić nie zdołają szalonego zdeptania autonomii Królestwa Polskiego, ale żeby w stosunkach handlowych, prywatnych i rodzinnych na mocy wydanego i ściśle przestrzeganego na Litwie przez rząd rozporządzenia, wzbronionem było używanie rodzinnej mowy tego nigdy w dziejach o najsroższych podbojach nie znajdziemy. Więc interesem sprawy wszechsłowiańskiej, jest wytępienie jednego z języków stojących na czele wszystkich słowiańskich języków przez wyrobienie historyczne i naukowe oraz arcydzieła wiekopomnej jego literatury? A w ślad za sprawą językową idzie system edukacyjny, który polega na wykorzenieniu wszystkiego co tylko narodową cechę stanowi. Od skromnej szkółki wiejskiej do uniwersytetu warszawskiego, nieposłyszy słowa polskiego w wykładach tak dla dziatwy wieśniaczej, dla której cała literatura w przyszłości zawarta jest powiększej części w książce do pacierza, jak w gronie młodzieży odbierającej wyższe wykształcenie; język rodzinny jest w naukach na mocy systemu istniejącego językiem obcym, potępionym i do użytku za niezdatny uznanym. Młodzieży pragnącej pobierać wykształcenie po za granicami kraju, jest to najsurowiej wzbronionem, tak że rodzice chcący dzieci swoje uchronić od trądu nihilistycznego jakim zakażone są uniwersytety rosyjskie i kształcący je zagranicą, ścigani są jakby dopuszczali się zbrodni. A w granicach państwa rosyjskiego nie mogą wyuczyć własnych dzieci języka, w którem mogliby czytać Mickiewicza. I to mają być Słowianie przyszłości. Takiej więc w zakresie wiary, języka i edukacyi publicznej doznaje Polska, opieki od państwa mieniącego się być zdolnem i powołanem do przodownictwa w Słowiańszczyźnie. Na drugi raz przyjdzie nam zastonowić się nad kierunkiem ekonomicznym polityki tegoż pństwa w Polsce.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 15 czerwca.

(264-te posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Z ministerstwa skarbu wniesiono i rozdano zaraz w druku projekt ustawy o zmianach w obmierzaniu podatku spożywczego od cukru, wyrabianego z buraków za pomocą tłoczni. Ustawa ta spowodowana opóźnieniem ugody austro-węgierskiej, ma obowiązywać tylko podczas kampanii warzelniczej r. 1877/8. Izba zaraz przystępuje do pierwszego czytania i przekazuje projekt wielkiej komisyi, wybranej do rozpatrzenia projektów odnoszących się do ugody z Węgrami.

Ministerstwo handlu zawiadamia Izbę, że wskutek wzajemnych między rządem włoskim a ministerstwem spraw zagranicznych oświadczeń, austro-włoski traktat handlowy przedłużony do dnia 31go grudnia r. b.

Z pomiędzy nowych petycyj, jedna zasługuje na naszą uwagę: Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, równająca się znanej krakowskiej.

Z porządku dziennego idą obrady szczegółowe nad znanym projektem o wspomaganiu i zakupowaniu przez skarb poręczonych dróg żelaznych.

Dyskusya toczy się odrazu nad trzema pierwszemi paragrafami, z których § 1szy upoważnia rząd do udzielania zaliczek na pokrycie niedoborów; § 2gi pozwala rządowi brać wspomagane zaliczkami koleje całkiem lub częściowo w swój zarząd bezpośredni lub pośredni, a pozbawia go tego prawa, jeśli przedsiębiorstwa kolejowe przez trzy lata z rzędu nie potrzebowały zaliczek; § 3ci mówi o sposobie udzielania, spłacania i oprocentowania zaliczek.

Dep. Dr Weigel wywodzi, że samo upoważnienie rządu do udzielania zaliczek nie wystarcza na uspokojenie targu pieniężnego co do austryackich papierów kolejowych; a wszakże to w bardzo znacznej części jest celem ustawy niniejszej. Do dopięcia celu tego potrzeba uwzględnić w ustawie to, co mówca już wypowiedział wśród obrad ogólnych, t. j. zapobiedz faworyzowaniu jednych dróg żelaznych, a upośledzaniu drugich, które może nie z własnej winy walczą z niedoborami. Mówca wnosi, aby nadano § 1mu brzmienie następujące: „Przedsiębiorstwom kolejowym, używającym co do dochodów poręczenia państwowego, należy udzielać zaliczek w asygnatach bankowych na pokrycie niedoborów po zbadaniu ich rachunków".

Dep. Scharschmid oświadcza, że ponieważ przemówienie ministra handlu na posiedzeniu ostatniem rozwiało jego wątpliwości, przeto wstrzymuje się od zapowiedzianych poprawek.

Minister handlu Chlumecki: Pozwolę sobie zwrócić się w kilku słowach przeciw wnioskowi dep. Weigla. Zdaje mi się, że forma wniosku jego nie dopuszcza wcale jego przyjęcia; nakłada bowiem rządowi obowiązek płacenia niedoborów bezwarunkowo. Nie może zaś być zamiarem Izby uchwalać § 1szy w takiej formie ogólnej. Podobne zobowiązanie rządu do narzucania przedsiębiorstwu kolejowemu swej woli wbrew woli może samego przedsiębiorstwa nie zaleca się już z tego powodu, że mogą być przedsiębiorstwa, które tego wcale nie zapragną, bo musiałyby wtedy poddać się warunkom § 2go. Wedle zapatrywań dep. Dra Weigla zaś należałoby pokrywać niedobory tych także przedsiębiorstw, a więc państwo musiałoby zyskiwać prawo sekwestracyi. Takiego stosunku jednak, jak mi się zdaje, nie może ustanawiać ciało ustawodawcze. Z tych przeto powodów proszę odrzucić wniosek dep. Dra Weigla.

Dep. Grocholski: Pan minister handlu oświadczył wprawdzie wśród obrad ogólnych, że nie wszystkim przedsiębiorstwom kolejowym potrzeba udzielać zaliczek na pokrycie niedoborów, ale nie wymienił tych kolei, którym zaliczki takie udzielane być mają. A tak tedy wraz z ziomkami moimi jestem tego mniemania, że wszystkim przedsiębiorstwom kolejowym, których rachunki sprawdzone będą przez rząd, należy na żądanie ich udzielać zaliczek na pokrycie niedoborów. Jeżeli zaś p. minister handlu co dopiero powiedział, że wedle wniosku dep. Dra Weigla wypadałoby narzucać przedsiębiorstwom kolejowym zaliczki może wbrew ich woli, ośmielę się nadmienić, że — ile ja posiadam język niemiecki — wyraz „udzielać" (*gewähren*) w § 1szym mieści już w sobie warunek ten, że zaliczki byłyby przez przedsiębiorstwo kolejowe przyjęte. Zobowiązany zaś do udzielania zaliczek byłby rząd wtedy, gdyby ich żądano. Dla tego proszę wysoką Izbę, aby dla zapobieżenia w przyszłości wszelakim nieporozumieniom, zgodzić się zechciała na wniosek dep. Dra Weigla.

Sprawozdawca komisyi dep. Russ w sposób sofistyczny wywodzi, że właśnie wytłómaczenie wyrazu *gewähren* przez dep. Grocholskiego usuwa obawy co do faworyzowania jednych, a upośledzania innych dróg żelaznych.

W głosowaniu upada wniosek dep. Dra Weigla, przeciw któremu głosują także świętojurcy, za nim tylko deputowani Polacy i reszta prawicy. Paragrafy 1—3 przyjęte wedle brzmienia wniosków komisyi.

Następuje § 4ty, który upoważnia rząd brać poręczone koleje żelazne, które przez pięć lat z rzędu potrzebowały więcej niż połowy poręki skarbowej, w swój zarząd całkowicie lub częściowo; a pozbawia go tego prawa, jeśli koleje przez trzy lata z rzędu nie potrzebowały takiejże połowy.

Dep. Gomperz z chęcią głosował za trzema pierwszemi paragrafami, które odnoszą się do stósunków datujących się z przeszłości i do ich sanacyi; nie godzi się jednak na paragrafy następne, począwszy od 4go, bo tu rozpoczyna się druga część ustawy, zawierająca program na przyszłość. Mówca bardzo obszernie rozwodzi się o wadliwości tego programu, mianowicie także o niedozwolonej prawem sekwestracyi, objętej § 14-ym, i głosować będzie przeciw niemu.

Minister handlu Chlumecki odpowiada mówcy poprzedniemu, broniąc się mianowicie przeciw uczynionemu przezeń zarzutowi, jakoby minister programem zawartym w ustawie niniejszej stawał w sprzeczności z programem swym z r. 1875. Zarzut to niesłuszny, bo, jak już powiedziałem wśrod obrad ogólnych, rozmaite są sposoby sanacyi, z których można chwytać się tego lub owego bez popełnienia inkonsekwencyi. Prawda, że w r. 1875 nie chciałem zrywać z tradycyą austryackiej polityki kolejowej, nie chciałem proponować systemu zupełnie nowego; dziś zaś dalej się posunąłem i wniósłem oto projekt niniejszy. Minister porównywa dalej jeszcze program swój dzisiejszy z programem z r. 1875, wywodząc, że niema inkonsekwencyi, choć inne są środki. Powoławszy się nakoniec na przemówienie swe d. 1 grudnia przy wnoszeniu projektu na dowód, iż nie potrzeba i nie myśli generalizować zasady sekwestracyi, porucza minister obronę § 4go z innego punktu widzenia kolodze Ungrowi.

Minister Unger po długim wstępie krasomówczym przechodzi nakoniec do rzeczy: Zdrowa zasada byłaby ta, żeby Towarzystwo kolejowe pod każdym względem stało w pierwszym rzędzie, rząd zaś na tylnym planie. Dziś jednak rzeczy się inaczej mają; dziś państwo ponosi ciężary, spłaca kupony przedsiębiorstw kolejowych albo w części, albo w całości, ma ryzyko i ofiary, a Towarzystwo kolejowe ma całą administracyę, gospodaruje jak mu się podoba. Państwo mogłoby sobie powiedzieć *res mea*; a jednak tak nie jest; owszem znajdują tu zastosowanie potępione w prawie politycznem słowa: *de nobis sine nobis*, tak że *summum ius* staje się *summa iniuria*. Jest to więc wielce nienaturalny stosunek państwa do przedsiębiorstw kolejowych. Wszakżeż kto największy ma interes w dobrym zarządzie, powinien też głównie być w nim reprezentowany. Gdyby sprawę tę przedstawiono starożytnej Romy prawnikom, wydaliby orzeczenie: *haec aequitas suggerit, etiamsi lege caremus*. Oto właściwa sygnatura sprawy. Na *aequitas*, na słuszności, wszystko tu polega. Chodzi tu o wyniesienie pretensyi polegającej na słuszności do rzędu pretensyj polegających na prawie; nasza zaś pretensya jest słuszna, bo oparta na dzisiejszym stosunku poręczenia. Wszakże wypadałoby przypuścić, że już przy połowie ciężarów powinniśmy mieć udział w zarządzie; tak byłoby słusznie i sprawiedliwie; ale zarząd podzielony ma swoje niedogodności. Ponieważ atoli państwo ponosi więcej niż połowę ciężarów, więc okoliczność ta oprócz wielu innych przemawia za wyłącznym zarządem państwowym. O właściwej sekwestracyi mowy tu nie ma, bo sekwestracya dzieje się *iuris conservandi causa*; co tutaj nie zachodzi. W ogóle naniesiono do dyskusyi dużo niewłaściwych w niej zasad z prawa publicznego i pospolitego, choć w ustawie niniejszej rozgrywa się nie walka między prawem a bezprawiem, lecz raczej walka między prawem a słusznością. Słuszność atoli, oto żywioł, który ostatecznie przenikać powinien nieugięte prawo; słuszność ponad prawem stoi. Co starożytni Rzymianie nazywali *ars boni et aequi*, to wy, panowie, wykonacie, uchwalając niniejszą ustawę. *(Brawo!)*

Dep. Schaup wśród wielkiego w Izbie niepokoju przemawia przeciw § 4-mu. Główna myśl mowcy jest ta, że nie zgadza się, aby paragraf miał moc wstecz obowiązującą co do warunku używania dopłat skarbowych przez 5 lat z rzędu.

Dep. Tomaszczuk wbrew wywodom ministra Ungra utrzymuje, że ustawa niniejsza ma charakter publiczno-prawny, aby tym argumentem zbić wywód Schaupa, iż ustawa nie powinna wstecz obowiązywać. Zresztą nie chodzi też tu o pytanie, czy lepszy jest zarząd państwowy, czy prywatny, lecz o pytanie, czy zarząd państwowy jest usprawiedliwiony przy poręczonych kolejach, używających tak znacznych dopłat skarbowych.

Paragraf 4-ty przyjęty wszystkiemi głosami przeciw 30 głosom; za nim także deputowani Polacy głosują.

Następuje § 5-ty o zakupnie takichże kolei na rzecz skarbu.

Dep. Dr Weigel stosownie do tego, co powiedział w dyskusyi ogólnej, sprzeciwia się wnioskowi komisyi i wnosi o przywrócenie paragrafu w brzmieniu pierwotnego projektu rządowego.

Wniosek ten upada; przyjęto § 5-ty w brzmieniu projektu komisyjnego 121 głosem przeciw 41 głosowi.

Dep. Dr. Weigel oświadcza, iż konsekwentnie mógłby tu wnieść o wtrącenie nowego § 6-go, bliżej określającego zarząd państwowy; ale odstępuje od tego zamiaru, zastrzegając sobie wniesienie osobno dwu rezolucyj.

Nakoniec przyjęto końcowy § 6-ty o wykonaniu ustawy wraz z napisem.

W skutek domagania się Izby trzeciego czytania sprawozdawca Russ wnosi o uchwalenie ustawy zaraz w trzeciem czytaniu. Izba uchwala.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 30. — Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń 16 czerwca.

△. Wiadomo, że wielka komisya wyznaczona przez Izbę poselską Rady państwa do roztrząsania projektów ugody między krajami reprezentowanemi w Radzie państwa a krajami korony węgierskiej w sprawach handlowych i skarbowych (z wyjątkiem załatwionej przez deputacye regnikolarne sprawy o oznaczenie stosunku pokrywania wspólnych wydatków monarchii), rozdzieliła się na trzy podkomitety oddzielnie obradujące. Podkomitet 1szy roztrząsa projekt ustawy upoważniającej do zawarcia związku handlowo-celnego między dwoma wyżej wspomnianemi grupami krajów; podkomitet 2gi obraduje nad projektem urządzenia wspólnego banku i sprawami z bankiem połączonemi; 3ci rozbiera projekty ustaw regulujących na nowo pobór podatków konsumcyjnych od wyrobu wódki i cukru według jednakowych zasad w obu grupach krajów. Podkomitety te odbywają posiedzenia prawie codziennie.

Podkomitet 3ci roztrząsnął znany rządowy projekt ustawy urządzającej na nowych zasadach pobór podatku od wyrobu cukru i uchwalił wnioski swoje co do tego projektu, a następnie od dni dziesięciu obraduje nad projektem nowego opodatkowania wyrobu wódki. Ukończył już ogólne w tym względzie rozprawy, podczas których głównem pytaniem spornem było: oznaczywszy ile producent ma opłacać od stopnia i wiadra wyrobionego spirytusu, czy obrachowywać ilość wyrobioną odpowiednio objętości kadzi, jak to jest teraz, czy też obrachowywać ją zapomocą wprowadzenia znów udoskonalonego systemu zegarowego, jak to rząd w projekcie swym wnosi? Pytanie to rozstrzygniętem zostanie przez komisyę przy uchwalaniu odnośnego artykułu w rozprawie szczegółowej; podczas rozpraw ogólnych wysłuchano zdania powołanych do komisyi biegłych i ich odpowiedzi na wyznaczone im pytania. Na ostatniem wczorajszem wieczornem posiedzeniu rozpoczął już podkomitet rozprawy szczegółowe i uchwalił artykuł 1szy, oznaczając, że podatek od stopnia spirytusu wynosić ma 10 centów. Dodać tu winienem, iż dotychczas podatek ten wynosi 10.7 centów od stopnia, ale natomiast czas wyrobu oznaczony teraz na 48 godzin, skraca nowy projekt na 24. Podkomitet ten, choćby codziennie miał posiedzenia, nie roztrząśnie jeszcze za dwa tygodnie 90ciu paragrafów ustawy o nowem opodatkowaniu wyrobu wódki.

Podkomitet 2gi, obradujący nad urządzeniem banku, zaledwie 20 t. m. ukończyć może roztrząśnienie głównych zasad tej organizacyi. Najmniej zaś postąpiły prace podkomitetu 1-go, roztrząsającego zasady ustawy, na mocy której ma być zawarty związek handlowo-celny między Austryą i Węgrami. Jest to sprawa najtrudniejsza z ugodowych do załatwienia; w niej spierają się obrońcy wolnego handlu z protekcyonistami, kraje rolnicze z krajami przeważnie fabrycznemi. Lecz głównym powodem, dla którego obrady nad tą sprawą w podkomitecie bardzo mało postąpiły, jest nieprzedłożenie dotychczas przez rząd projektu taryfy celnej minimalnej. Przypomnieć tu winienem, co już dawniej pisałem, że powodem zwłoki w przedłożeniu przez rząd tej taryfy jest to, iż posłannicy cesarstwa niemieckiego przewlekają, jakby z umysłu, układy o zawarcie traktatu handlowego między monarchią austryacko-węgierską a cesarstwem niemieckiem, zasady zaś tego traktatu wpłyną na ułożenie taryfy celnej minimalnej.

Wszystkie trzy podkomitety, to jest cała komisya ugodowa zwołana jest na posiedzenie 18 t. m. Na porządku dziennym obrad tego posiedzenia jest świeżo przez rząd przedłożona nowella, urządzająca tymczasowo przez rok od 1 lipca 1877 do 1 lipca 1878 r. pobór podatku od wyrobu cukru, zanim w następnym reku obowiązywać zacznie nowa ustawa. Wielkie straty, które ponosi skarb publiczny w obu połowach monarchii wskutek zaprowadzenia we wszystkich cukrowniach nowego sposobu (system infuzyjny) wyrabiana cukru z buraków, a utrzymania przez rząd dotychczasowego sposobu poboru podatku (od ilości buraków wyrobionych na cukier), znaglają do uchwalenia tej nowelli tymczasowej. Obecnie skarb publiczny więcej zwraca podatku wyprowadzającym cukier za granicę, niż pobiera podatku od wyrobu cukru.

Na tem posiedzeniu komisyi ugodowej 18 t. m. będzie także poruszone zapewne pytanie: kiedy komisya prawdopodobnie prace swoje ukończy i czy będzie obradować podczas zawieszenia posiedzeń Izby? Rozstrzygnięcie tego pytania jest potrzebne z powodu, że przemogło stronnictwo popierające zdanie, aby odroczyć sesye Izby z końcem tego miesiąca i odłożyć załatwienie sprawy ugodowej do jesieni. Zgodzić się na to musiał także sejm węgierski, nie mogąc sam sprawy ugodowej załatwiać.

Komisya regnikolarna austryacka odbyła 14 b.m. posiedzenie i ukończyła uchwalenie zasad, według których winien być, zdaniem jej, oznaczony stosunek pokrywania wspólnych wydatków monarchii przez kraje reprezentowane w Radzie państwa i kraje korony węgierskiej. Równocześnie uchwaliła, aby utrzymać na dalsze lat dziesięć stosunek, według którego te dwie grupy krajów powinny pokrywać należytość za zwrot podatków konsumcyjnych zwracanych producentom przy wyprowadzaniu za granicę produktów, od których wyrobienia podatek konsumcyjny został pobrany. Na mocy tych zasad uchwalonych znaczną większością głosów, sprawozdawca deputacyi austryackiej p. Herbst ułożył piśmienne poselstwo, które prezes deputacyi austryackiej prześle dzisiaj węgierskiej w odpowiedzi na jej poselstwo z dnia 8 t. m.

Jakkolwiek to pismo jeszcze nie zostało ogłoszone, mogę jednak podać zasady projektu austryackiego. Aby oznaczyć porównawczo siłę podatkową krajów reprezentowanych w Radzie państwa do siły podatkowej krajów korony węgierskiej, deputacya austryacka wyłączyła z dochodów do porównania wziętych nie tylko podatek od kuponów pobierany jedynie w tej połowie monarchii, ale także te podatki, które nie według jednakowych zasad pobierane są w obu grupach krajów. Według tak zredukowanego wykazu dochodów przychodzi do wniosku, że stosunek siły podatkowej krajów reprezentowanych w Radzie państwa do siły podatkowej krajów korony węgierskiej jest jak 68.25 do 31.75. Według tego projektuje oznaczyć stosunek pokrywania wspólnych wydatków monarchii w ciągu następnych lat 10ciu przez obie grupy krajów.

Jednak nie w tem obrachowaniu i nie w tej sprawie leży główna różnica zapatrywania między obu deputacyami i główne między niemi pytanie sporne, ale w sprawie oznaczenia stosunku pokrywania należytości za zwrot podatków konsumcyjnych. Streszczając nuntium deputacyi węgierskiej, przedstawiłem, iż przyjęła ona w tym względzie projekt ułożony przez oba rządy, według którego stosunek pokrywania należytości za zwrot podatku konsumcyjnego od wyrobów wyprowadzonych za granicę, winien być odpowiedni stosunkowi dochodów z podatków konsumcyjnych w każdej połowie monarchii. Otóż deputacya austryacka na wniosek p. Herbsta odrzuciła ten projekt rządowy i uchwaliła, aby przez dalsze lat 10 obie połowy monarchii przyczyniały się do pokrywania należytości za zwrot podatków konsumcyjnych w tym samym stosunku jak dotychczas. Przyznaje wprawdzie deputacya austryacka, iż stosunek ten jest niesprawiedliwym i uciążliwym dla Węgier, lecz twierdzi, że w roku 1867 zgodzono się na tę niesprawiedliwość dla Węgier, aby wynagrodzić drugą niesprawiedliwą uchwałę, uciążliwszą znów dla Austryi. Mianowicie, aby wynagrodzić przyjęcie zasady, iż cały dochód z ceł pobieranych na granicach monarchii, będzie jak dotychczas używany na pokrycie wspólnych jej wydatków, a tymczasem dochód z ceł na granicach krajów reprezentowanych w Radzie państwa jest znacznie wyższy, niż 70% w stosunku do dochodów z ceł pobieranych na granicach krajów korony węgierskiej. Wnosi więc p. Herbst w imieniu deputacyi austryackiej, że jeżeli ma być usunięta pierwsza niesprawiedliwość, w takim razie powinna usuniętą być także druga.

Dzienniki węgierskie mianowicie *Hon* wyrażają wielkie oburzenie z powodu tych ostatnich uchwał deputacyi a szczególniej z powodu ich uzasadnienia w powyżej wskazany sposób przez p. Herbsta, który słusznie sofistycznym i błędnym nazywają. Albowiem na granicach krajów reprezentowanych w Radzie państwa, pobierają cła od towarów prowadzonych także do Węgier i nawzajem. *Hon* grozi, że jeżeli deputacya austryacka upierać się będzie przy zasa-

dach przez siebie przyjętych, deputacya węgierska powinna zaprzestać dalszych rokowań, opuścić Wiedeń i pozostawić monarsze oznaczenie stosunku, w którym obie grupy krajów mają pokrywać wspólne wydatki monarchii. Wiadomo zaś, że zasadnicza ustawa ugodowa orzeka, iż jeżeli deputacye regnikolarne nie zgodzą się i niepowezmą jednakowej uchwały, cesarz i król oznacza tymczasowo na rok jeden stosunek pokrywania wydatków wspólnych przez obie grupy krajów.

Budżetowa komisya Izby na dzisiejszem swem posiedzeniu **odrzuciła** 13 głosami przeciw 6 rządowy projekt ustawy uwalniającej od opłat stemplowych akta w sprawie **wykupu propinacyi** w Galicyi. W jutrzejszym liście streszczę dyskusyę na dzisiejszem posiedzeniu nad tą sprawą od dwóch lat się ciągnącą, wskażę jej znaczenie i dalszy możebny przebieg.

Paryż 14 czerwca.

(V.) Położenie odrysowało się wyraźnie. Rząd jest w całem tego słowa znaczeniu, rządem walki, który walczyć musi nietylko z przeciwnikami, ale także z samym sobą. W obozie ministeryalnym są rozterki. Ks. Broglie nie zawsze zgadza się z innymi przywódcami zachowawczych stronnictw; chciałby on nieraz nad kolegami przewagi, którą oni z niecierpliwością znoszą. Będąc prezesem gabinetu a zarazem ministrem sprawiedliwości, zajmuje się on tylko pobieżnie sprawami swojego wydziału. Zastępuje go p. Depeyre, który zasiada cały dzień w pałacu ministerstwa sprawiedliwości; on przygotowuje wszystkie zmiany w personalu sądowym, a ks. Broglie zajmuje się przeważnie ogólnemi sprawami i zapobiega niebezpieczeństwom. Mówią, iż przeważnie przemyśliwa on nad postępowaniem rządu w chwili niedalekiej otwarcia Izb. Przyjaciele księcia zapewniają, że postanowił nie wyjść z legalności, choćby na to, aby powrócić na prawne stanowisko, jak niegdyś wyraził się Napoleon III. Przyszłość jednak może zadać kłam tym zapewnieniom. Tymczasem p. de Fourtou zdaje się być zdecydowanym doprowadzić rzeczy do ostateczności, jeżeli nie będzie innego sposobu zapewnić sobie powodzenie. Rozwija on nadzwyczajną czynność, a okólniki, które rozsyła do prefektów, noszą na sobie znamiona siły i stanowczości, których nie miały podobne dokumenta nawet za czasów „porządku moralnego". Minister spraw wewnętrznych nie pozwala, aby mówiono publicznie, że zmiana rządowa 16 maja zaniepokoiła kraj, powstrzymała ruch interesów, lub że wywołała obawy. Nie chce on dopuścić niepotrzebnego gadulstwa, które już tak wielce Francyi zaszkodziło. Podwładni mu urzędnicy oddają sądom na prowincyi adresa skarżące się na zastój w przemyśle i handlu. Rząd ma jeszcze inne kłopoty i trudności przed sobą. Jak postąpi sobie przy otwarciu Izby? Czy od razu przystąpi do rozwiązania, czy też czekać będzie, aż Izba deputowanych skompromituje się jakim nieroztropnym krokiem, n. p. odmową uchwalenia budżetu? Czy też skorzysta z możności odroczenia raz jeszcze Izby? Zdaje się, że do tej chwili ministeryum nie powzięło postanowienia co do wszystkich tych pytań, a raczej nie można jeszcze odgadnąć jego zamiarów. W tej chwili nie obawia się ono już w tym stopniu co dawniej oporu ze strony senatu — od ostatniego bowiem listu mojego znacznie się rzeczy pod tym względem zmieniły — zdaje się przecież, że wiele zyskać może, zyskując na czasie. Może wprawdzie ministeryum rachować obecnie na skrajną prawicę, która, powiedzieć można, że z ciałem i duszą oddała mu się. Rojaliści czystej krwi oświadczyli byli w swoim organie *l'Union*, że nie będą głosować za rozwiązaniem, z obawy, aby przy przyszłych wyborach ministeryum nie działało na wyłączną korzyść orleanistów. W końcu przecież kapitulowali, chociaż w zamian otrzymali tylko piękne obietnice, a rząd nic na prawdę nie dał im. Oto warunki, na których nastąpiła w zeszłą niedzielę ugoda między marszałkiem-prezydentem, a delegatami prawicy w senacie. Delegaci tego stronnictwa otrzymać mieli zapewnienie, że marszałek odrzuci wszelką propozycyę, zmierzającą do powierzenia mu dożywotniej władzy, a nawet że nie zgodzi się na przedłużenie dotychczasowej prezydentury na dalszych lat siedem; dalej, że rząd popierać będzie każdego kandydata legitymistę, który oświadczy, iż wspierać będzie istniejące instytucye i ich prawidłowe wykonywanie aż do 1880 r.; że co się tyczy polityki zewnętrznej, rząd wyprze się stanowczo przy każdej sposobności uchwały Izby deputowanych z d. 4 maja b. r., do której przyłączył się gabinet p. Juliusza Simona, a która wzywała rząd, aby stawił opór działaniom ultramontanów. Nie można twierdzić że marszałek podpisał te warunki, lub że rada ministrów przyjęła je; raczej stanęła słowna tej treści umowa. Gdzież są jednak rękojmie, że obustronnie dotrzymaną zostanie? Pytanie to zadają sobie najzręczniejsi przewódcy legitymistów, którzy chcą, aby jeden z nich wszedł do gabinetu. Obawiają się oni — może nie bezpodstawnie — bonapartyzmu p. Fourtou i mniej lub więcej szczerego orleanizmu ks. de Broglie.

W tem położeniu rzeczy nie przestaję twierdzić, że kwestya rozwiązania wcale nie jest jeszcze rozstrzygniętą. Zgodzenie się prawicy monarchicznej na rozwiązanie, mogłoby pociągnąć za sobą oderwanie od większości zachowawczej senatu, pewnej liczby konstytucyonistów z prawego środka, którzy z temperamentu czy też z przekonania, przeciwni są wszelkim próbom i zamachom stanu, chociażby te zamachy stanu nie stały w sprzeczności z literą ustawy. Jeden z tego odcienia jenerał Ristault, senator z departamentu Loir et Cher, który wybranym został jako kandydat konstytucyjny, właśnie co oświadczył publicznie, że nie będzie głosować za rozwiązaniem. Dlaczegóżby inni nie mieli pójść za jego przykładem?

Rzym 11 czerwca.

Wczoraj odbyły się wybory do rad municypalnych, a zwycięstwo odniosło stronnictwo liberalne, większość nawet głosów otrzymali postępowi kandydaci. Rezultat ten był przewidziany, ale jest on wielkim błędem politycznym obozu katolickiego. Mimo siedmioletniego panowania rewolucyi w Rzymie i uczynionego wnim przewrotu, łatwo było zapewnić sobie zwycięstwo i wprowadzić do administracyi miasta element konserwatywny. Nie traciła na tem nic nienaruszalna zasada zwierzchności papieskiéj, bo radcy municypalni i prowincyonalni nie wykonywają przysięgi wierności królowi, nie są płatni, nie są urzędnikami i nie mają nawet możności zajmowania się kwestyami politycznemi. Ale ponieważ sprawy administracyjne wpływają daleko więcéj na stan polityczny kraju, niżeli są od niego zależne, więc element katolicki i konserwatywny w zarządzie municypalnym byłby nie mało oddziaływał na prawa parlamentu i widoki polityczne rządu. Statut włoski zakreśla radom municypalnym szerokie pole działania, a tak je ściśle wiąże z ogólną administracyą kraju, że gdyby katolicy wzięli górę w główniejszych miastach królestwa, gabinet liberalny niemógłby się w żaden sposób utrzymać u władzy. Przed dwoma laty wybory konserwatywne i to częściowo w trzech tylko miastach zachwiały ministeryum i mogły były stać się początkiem nowego ruchu politycznego na półwyspie, gdyby katolicy byli umieli z nich skorzystać. Rząd rady rozwiązał, w Neapolu nawet wprowadził administracyę miejską rządową, naturalnie ultraliberalną, zawiesił na czas jakiś prawo municypalne, a potem przy nowych wyborach, użył po prostu siły dla odniesienia zwycięstwa. Katolicy cofnęli się przed siłą. Jedni przestraszeni, drudzy zdemoralizowani, inni przekonani o nadaremnych usiłowaniach, zostawili pole liberałom i zaprzestali opozycyi. Bez walki nie ma zaś zwycięstwa. Po pierwszem rozwiązaniu mogło nastąpić drugie, i trzecie i dziesiąte, ale zawiesić na długo konstytucyi rząd nie jest w stanie i musi się rachować z elementem katolickim, gdy ten opuszcza bierne stanowisko.

Nie ulega wątpliwości, że i w Rzymie rząd nie byłby dopuścił zwycięstwa katolików. Na to jest wiele sposobów. Można unieważnić wybory, rozpędzić koło wyborcze, użyć tych samych środków, co przy plebiscicie, pomódz sobie i wojskiem i ulicą. Ale to się udaje raz, dwa, lecz to przejść w stan normalny nie może. Cóż z tego kiedy chociaż Rzymianin z natury, z wychowania nie jest liberałem, chociaż między ludnością tutejszą rząd zupełnie stronników nie posiada, ale też Rzymianin walki nie lubi, a hartu duszy nie ma. On Papieża nie zdradzi, do przeciwnego obozu nie przejdzie, Piemontczyków nienawidzi, do rodziny sabaudzkiéj nie ma najmniejszego pociągu, ale na niebezpieczeństwo, na prześladowanie wystawić się nie lubi. Woli on w ukryciu swe zasady wyznawać, w razie rozruchu głowy z domu nie wychylać, i korzystać i z liberałów i z przyjezdnych cudzoziemców. Tym razem byłby może poszedł do urny, ale obóz katolicki rozdzielił się na dwa odcienia i sam zapewnił liberałom zwycięstwo. Są tu ludzie, którzy rozumieją i ważność chwili i konieczność wyprowadzenia z apatyi téj ogromnéj większości, która się daje rządzić i despotyzować przez obcy element, a rozporządzać absolutnie mieniem, przyszłością, moralnością nawet miasta; ci pragnęli walki wyborczéj, przygotowali ją i utworzyli listę kandydatów, wybierając znakomite osobistości, jak De Rossi, Visconti, książę Borghese, Mereghi, ale większości obozu katolickiego za sobą nie mieli. Większość na któréj czele stało stowarzyszenie *pegli interessi cattolici*, była przeciwną wszelkiemu ruchowi i stanowczo oparła się braniu udziału w wyborach; wierni zasadzie *ne ellettori, ne elleti* nie chcieli ustąpić od swego przekonania twierdząc, że do władzy rząd ich w żadnym razie nie dopuści, że wybory w tych warunkach nie mają żadnego praktycznego znaczenia i że ruch wyborczy staje się polityczną agitacyą nie dającą żadnych dotykalnych rezultatów, a rozwijającą namiętności ze szkodą zasad. Rząd wiedział o rozdwojeniu, był pewny zwycięstwa, zarzucił więc sidła na tę część katolików, którzy mieli głosować. Liberalni do urny się spóźnili i widocznie umyślnie. Na trzydzieści kół wyborczych, w dwudziestu trzech biórach zajęli katolicy. Dzienniki wychodzące o 2éj po południu wylewały łzy krokodylowe, by wieczorem z tem większym wystąpić tryumfem. Nie jest to porażka obozu katolickiego, ale jest to wielki błąd polityczny. Do administracyi miasta dostało się najwięcéj osobistości radykalnych, w pośród których znikną radcy liberalni, ale umiarkowani. Do zapaleńców najbliższa przyszłość należy, i na polu politycznem i na administracyjnem, a niedługo zapewne, ci którzy dzisiaj za zagorzałych są uważani, będą ogłoszeni za wsteczników i innym jeszcze czerwieńszym miejsca ustąpią.

O téj saméj godzinie, co na Kapitolu odbywały się wybory, Papież w Watykanie dawał audyencyę reprezentantom katolickiego dziennikarstwa. Było przeszło pięćset osób, ale trzysta należało rzeczywiście do prasy. Niemal wszystkie pisma miały swych przedstawicieli; samych polskich było szesnaście. *Univers* przysłał p. Rousseli, który był i na naszej audyencyi; *Monde* reprezentował naczelny redaktor p. Löwe, Nonedal nie mógł przyjechać z Hiszpanii, z Turynu byli Don Bosco i Margotti, dość że wszystkie, nietylko europejskie ale i zamorskie i zaatlantyckie znakomitości dziennikarskie w tym dniu się spotkały. Byli redaktorowie ze Stanów Zjednoczonych, z Mexyku, Brazylii, nawet Indyi, Chin, nawet oddano adres japoński. Parachowali się; zbliżyli do siebie różnych krajów dziennikarze i przekonali, że działając zgodnie, pracując w jedności, większą mogą przedstawiać siłę, większe otrzymają rezultaty, niżeli można się było w tych trudnych czasach spodziewać. Ktoś słuszną uczynił uwagę, że gdyby żył kardynał Antonelli, audyencya dziennikarzy, nie byłaby przyszła do skutku. Zmarły sekretarz stanu prasy w ogóle nie lubiał, głęboki jego umysł nie znosił płytkich artykułów i pobieżnego traktowania rzeczy. Dla pism liberalnych miał prawdziwą pogardę, a pismom katolickim nie ukrywał swéj niechęci. Kardynał Simeoni należący do innéj szkoły, dziennikarzom przeszkody nie stawiał, a Papież protegujący od dawnych lat prasę katolicką, był bardzo kontent widząc zebranych jéj przedstawicieli.

Niezwykła też to była audyencya, miała raczéj charakter poufnego zebrania, czy też konferencyi, niżeli uroczystego przyjęcia w Watykanie. Ruchliwy zastęp dziennikarski nie robił wrażenia pątników, sala też konsystorska nie przedstawiała poważnego, spokojnego, jak zwykle obrazu, miała za to więcéj rozmaitości, więcéj życia, więcéj swobody. Każdy niemal miał z sobą przybory do pisania lub notowania, nigdy mowa pappieska, nie miała się tak prędko rozejść na cztery części świata. Uważałem, że dziennikarstwo francuskie było głównie reprezentowane przez świeckich, włoskie prawie wyłącznie przez duchownych, z północy przybiegło dużo młodzieży, południe odznaczało się weteranami. Młodsi ze starymi rozmawiali. zawiązywały się znajomości, w sali było ludno i gwarno. Prezydował temu gronu arcybiskup bonoński Parocchi, który za kilka dni będzie kreowany kardynałem, sam niegdyś redaktor dobrze znanego pisma we Włoszech. Ojciec Swięty był wczoraj dziwnie zdrów i silny, tak silny, jak go już dawno bardzo nie widziałem. Właściwie mowy nie było, ale Papież siedząc, z tronu mówił długo serdecznie, poważnie jak zawsze, ale tak po ojcowsku, tak prosto, że powoli cały tłum zmieszał się z dworem i prawie otoczył Piusa, który złożywszy ręce radził jedność i zgodę, prosił o stałość w zasadach a umiarkowanie w formie, zalecał oszczędzanie osobistości, a bronienie prawdy bez strachu i bez gwałtowności. Nim skończył, wszyscy byli na kolanach. Nikt nie pisał, i nikt nie notował, ale też pewno nikt jednego nie zapmniał słowa.

Konstantynopol 2 czerwca.

Legion p. Zimermana liczy już (nierachując 40tu do Azyi wysłanych pieszych ułanów) 185 ochotników, w tych 56 Polaków wyznania chrześcijańskiego, przeszło 60 Mojżeszowego; resztę stanowi mięszanina wszystkich innych narodowości. Dowódca jego by te nieliczne szeregi zwiększać, zamierza wcielić w tych dniach 200 ochotników tureckich, co dotąd w kolegach jego, ile słychać, opozycyą wywołuje; ta przecież uledz musi, boć trzeba choć batalion sformować a nietylko pozostali tutaj Polacy lecz i cudzoziemcy, zrażeni obok innych względów ową niefortunną odezwą i brakiem publicznej gwarancyi, iż przeciw innemu prócz Moskwy nieprzyjacielowi prowadzeni nie będą — zaciągać się do niego niechcą.

Turcy co elementem polskim przez lat tyle poniewierali — co rozpuścili najpiękniejszą dywizyę polską, a dwa pułki kozaków w czysto turecką jazdę powoli przemienili, radziby bardzo dzisiaj i z Samojedów przeciw Moskwie legie tworzyć. Tem więcej pragnęliby widzieć polską, lecz brak im do jej porządnej organizacyi wszystkiego — nie tylko rozumu lecz i pieniędzy! a czego sami nie mają dać nie mogą. Wszystkim baszom powyprzęgano np. w tym tygodniu z powozów konie, dla przybywającego korpusu egipskiej armii przeznaczone. Komitet ów co tę odezwę wydał a raczej podpisał, kwestuje i pożycza, a że bieda, jak mówią, miłości nie wzmaga, niknie też i podobno w tem gronie powoli i jedność.

Rozjątrzenie ogólne przeciw podpisanym na owej proklamacyi, uciszone na chwilę wymuszoną chociaż za mało głośną retraktacyą w dzienniku *Stambuł* wzmogło się na nowo po nadejściu tu numerów ostatnich *Czasu* i wypisków z gazet rosyjskich, i tembardziej wrzekomą formacyę tę utrudnia. Dołączam tu kopią protestacyi przesłanej tym panom w formie listu przez resztę całą ich rodaków, która retraktacyę tę spowodowała. Nie chcieli piszący ją rozmazywać tej sprawy po dziennikach, by więcej jeszcze wagi nie dawać, temu co dopuszczano, iż może w gwarze tylu wypadków niepostrzeżone się prześliźgnie, a co było więcej owocem niezdolności, niż złych chęci nie zbyt piśmiennego stowarzyszenia, w całem podobno znaczeniu tego wyrazu „niewiedzącego co robi i rozpowiada".

Dziś przecież gdy z winy czterech indywiduów skorzystaćby może chciano aby zeszkaradzić wobec współplemienników naszych całe polskie wychodztwo; staje się niezbędnem przesłać treść protestacyi tej ogólnej.

Wina tego tak smutnego epizodu, w kronice tutejszego wychodźtwa polskiego (nie wiele także rozweselającego) już zapisanego, ciąży tym razem nie na kraju, gdzie od razu zrozumiano położenie i zdrowo na nie, jak ztąd sądzić wolno, zapatruje się imponująca większość ludności. Wybryki te osobiste za ciężko przecież potem krwią, mieniem, a jak obecnie honorem i szkodą interesu polskiego opłacać trzeba. Za nadto one sprawę naszą zamiast naprzód w tył pchają, by się godziło po tylu zwłaszcza doświadczeniach nie potępić ich stanowczo, że tak powiem zkopyta.

Często skutkiem opieszałości, czasem i tchórzostwa starszych i mędrszych pierwsze lepsze u nas kółko, gorączkową swą a bezwiedną ruchliwość ku tak już zbolałemu ciału własnego narodu zwraca, by na niem coraz więcej zabójcze operacye wyprawiać i znajduje awanturników gotowych do wykonania operacyi, a szczególniej przyjęcia za trud honorariów.

Zamieszkały tu w Bałkanach niejaki p. St. Clair z ojca Szkota lecz z matki Polki. major były wojska angielskiego lecz doskonale po polsku mówiący, opowiadał jednemu z mych znajomych, że Turcy dawszy mu także pozwolenie na tworzenie legii polskiej, gdy wskutku tego do koszar dla naszych przeznaczonych się udał, i znalazłszy tam innego dowódcę wyrzuty Saraskierowi czynił — otrzymał od tegoż odpowiedź, „że rząd narodowy polski p. Zimermana na dowódcę legionu tureckiemu narzuciwszy, ten ostatni musiał go przyjąć", tem więcej, iż p. Zimerman drukowaną i pieczątką rządu tego z herbem Polski opatrzoną miał nominacyę. Wszystko to oczywiście jest blagą i szalbierstwem, bo kraj ukamienowałby dziś wszelki „rząd narodowy" tajny, gdyby go odkrył, lecz te blagi i szalbierstwa ogłupiałym i wystraszonym Turkom imponują, i doprawdy tylko w Turcyi mogą mieć jeszcze jakieś powodzenie.

Oto kopia protestacyi przez będących tu rodaków naszych, po ogłoszeniu odezwy komitetu napisanej:

Do pp. Zimerman, Hollza, Sokolskiego etc.

Szanowni panowie!

„Znosiliśmy dotąd w milczeniu nie mało popełnionych przez was niestósowności przy formacyi oddziału ochotników polskich, które gdyby się do niej w przyszłości i żywioły przynależne znalazły i współdziałanie kraju całego — uczyniliście niepodobną, nie wyrobiwszy przedewszystkiem dla niej gwarancyi, iż tylko przeciwko Moskwie użytą być może!

Zachowaliśmy to milczenie by niekrzyżować choćby najmniej korzystnych prac na polu narodowym, a nawet ich nadziei i niedostarczać powodów oskarżania nas o niejedność tym co przyczyniwszy się do rozbioru kraju naszego czynnie, albo obojętnością swoją podobnemi zarzutami w sumieniu sobie, ulżywają!

Ostatnia odezwa panów w imieniu emigracyi na Wschodzie uczyniona przeszła przecież wszelkie podobnych względów granice. Pomijając w niej wyrażenia wystawiające nas jedynie na śmieszność, nie możemy przepuścić tych, ktore w najwyższym stopniu i honorowi, uczuciom i interesowi naszego narodu ubliżają! — nie potępić tego urągowiska z jakim wam się tam podobało nazwać „fałszywym" jęk bułgarskiego narodu. Obrażając i te uczucia i wszystkie wspomnienia nasze do najwyższego stopnia, wyrażenie się wasze podobne podaje zarazem broń Moskwie tą rasą słuszniejszą niż zwykle do czernienia nas, i ogłaszania przed całą słowiańszczyzną za jej wrogów, by ją tem ławiej skupić około mongolskiego sztandaru!

Nie byłoby to przyznacie panowie z korzyścią ani dla Polski, ani dla Słowian, ani dla owej Europy, którą zreorganizować obiecujecie, ani dla Turcyi, której protestacya przeciw rozbiorowi krajn naszego również z serc i pamięci polskich wyjść nie powinny!

Że Moskwa rzeczywiście podburzyła do niewczesnego ruchu i zwiodła część biednego narodu bułgarskiego, dla dopięcia samolubnych swych celów, że ona głównie jest przyczyną owego tak strasznego odwetu przelęknionej zbytecznie populacyi tureckiej to nieupoważnia was do urągania nieszczęściu jego! Haniebne w ustach pogańskich, w ustach chrześcianina, Słowianina, a do tego Polaka wyrażenie podobne staje się zbrodnią i bluźnierstwem przeciw naszej przeszłości.

Podobnego ubliżenia i jej i wszelkim uczuciom i interesom narodowym przepuścić bez najsilniejszej protestacyi nie mogąc, wzywamy was panowie abyście tak krzywdzące i was i wszystkich nas, wyrażenie odwołali dopuszczając, iż ono się wcisnęło w ową odezwę waszą raczej przez omyłkę drukarza lub brak znajomości waszej francuskiego języka.

Prosimy was następnie byście się przestali pisać komitem emigracyi polskiej na Wschodzie nie mając do tego od nikogo najmniejszego upoważnienia — inaczej ogłosimy list ten w dziennikach."

Dowiedziawszy się o treści powyższego listu podpisanego już przez całą emigracyę panowie ci nie czekając nawet wręczenia go sobie, posłali odwołanie żądane, na którem dla nierozmazywania rzeczy postanowiono może niestósownie poprzestać tymczasowo.

Z innych nowin nie wiele jest zbyt zajmujących w tym tygodniu. Manifestacya softów skierowana głównie przeciw Seraskierowi i Damat baszy, wywołała stan oblężenia; wywiezienie kilku pseudo rewolucyonistów tureckich; wszystko w karby dawne na czas jakiś weszło, zwłaszcza, że dla uspokojenia masy rozjątrzonej tak łatwem oddaniem Ardahanu, rozpuszcza rząd przeróżne pocieszające ją wiadomości o pomyślnych spotkaniach się, to o zasobach, to o posiłkach nadciągających ze wszystkich nieledwo części świata. To pociesza radzące nieustannie o wojnie po kawiarniach niższe a najpoczciwsze warstwy tureckie, przejęte zresztą wrodzonem uszanowaniem dla władzy wszelkiej a przytem i miłością dla swego padyszacha jaka nigdzie się w Europie nie napotyka, dopóki coś zbyt przeciwnego religii i dobru państwa nie zrobi. Pasye polityczne, ambicye osobiste, żądze eksploatacyi własnej sprawy pod pozorem służenia tejże, są temu głęboko-religijnemu ludowi nie znane. Nic też łatwiejszego dla rządu nad kierowanie i wyciąganie z niego wszelkich ofiar. Siła to ogromna gdyby ją chcć 5 lub 6ej części zużytkować umiano. Nie można przecież zaprzeczyć że oburzenie w ludzie całym po miastach zwłaszcza przeciw wszystkiemu co wyżej stoi, jest ogromne, i gdyby mu niezapobiegano różnemi środkami wywołałoby już dawno skutki dla tych warstw wyższych nie bardzo miłe.

Od trzech dni rozchodzą się wiadomości prywatne o odebraniu przez Czerkiesów Ardahanu, niepotwierdzone dotąd urzędowemi i bez dopuszczenia ze strony moskiewskich jenerałów równego niedołęstwa jakie się w tureckich baszach spotyka, do uwierzenia nie kwalifikujące się pod żadnym względem.

Z wzięcia Suhumu korzystać jak należy nieumieją i zdaje się nie będą, nad czem przecież nie mogę się tu rozpisywać. W „conseil strategique" tak nazwanem i ustanowionem tu przez sułtana oprócz jednego dość zdolnego oficera pruskiego, o którego szczerości nie wiem o ile zapewnionym być można, niko go coby miał o strategii pojęcie. Morze Czarne i flota taką im przecież przewagę i łatwość różnych kombinacyj nasuwają! Powstanie w Kaukazie także nie dość silnie popierane ma się przecież wzmagać, mówią o przecięciu drogi Władykaukazkiej coby ogromne sprowadzić mogło konsekwencye, lecz przy panującym tu systemie pocieszania ludu niczemu wierzyż nie można bez przekonania się jeźli niż naocznego to bardzo pewnego.

Nad Dunajem stan moralny armii ma być nieszczególny. Deszcze ulewne tam i w Azyi poruszenia armii rosyjskiej bardzo utrudniają, nie zdaje się ona być tam tak silną kiedy z pozycyą podobnie jak i Suhum na trzy strony działalność swą wywierać mogą a pozwoliła ją sobie tak łatwo podchwycić i odebrać dotąd nie mogła. Jest tam już dziś do 10.000 regularnej piechoty nie licząc ciągle wysyłanych Czerkiesów.

Na Dunaju stracili już Turcy drugi statek; znając zdolność i pilność w służbie ich oficerów maryarki dziwić się jedynie przychodzi, że połowy swych statków wysadzić w powietrze nie pozwolili dotąd Rosyanom.

Wiedeń 17 czerwca. Na posiedzeniu 15 b. m. sejmu węgierskiego opowiadział prezes ministrów p. Tisza na interpelacyę deputowanego Iranyego w kwestyi wschodniej. Odpowiedź ta brzmi w całej osnowie:

Wyjaśnienia, jakich miałem zaszczyt kilkrotnie dostarczyć w tej kwestyi, uwalniają mnie od długich wywodów. Co się tyczy postawy rządu węgierskiego, lub aby być dokładniejszym, Węgier działających równolegle z Austryą na polu poliki zagranicznej, wyłuszczyłem przy kilku sposobnościach, jak oba rządy wywierają swój wpływ pod tym względem i wykazałem udział w odpowiedzialności, jaką przyjmuje każdy z nich na siebie, z powodu popędu lub kierunku nadawanego sprawom zagranicznym. Co do osiągnięcia, aby każdy z aktów polityki zagranicznej był wynikiem wspólnego porozumienia, jest to rzeczą całkiem niemożebną. Chciałbym n. p. wiedzieć, który mąż stanu mógłby skutecznie kierować sprawami monarchii austro-węgierskiej, gdyby ilekroć chodzi o porozumienie się bezwłoczne z reprezentantami mocarstw zagranicznych, był zmuszonym czynić to bezzwłoczne oświadczenie. Wracam do mego gabinetu, gdyż zanim położę mój podpis, muszę poprzednio konferować z ministrami zalitawskimi i przedlitawskimi. Teraz przystępuję do faktu: przekonany jestem że dokumenta, o których mowa, w zupełności odpowiadają dążeniom Austryi, t. j. przywróceniu pokoju, lub przynajmniej zlokalizowaniu wojny, w reszcie polepszeniu losu chrześcian w prowincyach ottomańskich w formie, która ubezpiecza z tej strony interesa monarchii i zapobiega utworzeniu się stanu rzeczy, który byłby dla nas szkodliwym (*oklaski*). Co do pytania, jak to wszystko pogodzić się może z traktatem paryskim, to tylko pod tym względem powiedzieć mogę, że większa część dokumentów, o których nam mówiono, podpisaną została przez mocarstwa podpisane na traktacie paryskim i gwarantujące, iże jeżeli *memorandum* berlińskie między innemi, pozostało bez skutku, to dla tego, że nie zostało przyjętem przez jedno z mocarstw. Co do mnie jestem zdania, że autentyczna interpretacya traktatów, jest rzeczą mocarstw, a ponieważ w dokumentach wspomnionych nie napotkałem żadnej dążności nowatorskiej, wstrzymałem się od wszelkiego zarzutu (*oklaski*).

Następnie rozwija p. Iranyi obszernie rozmaite fazy wojny wschodniej, poczem przechodzi do polityki rządów i mówi, że każdy dobry patryota może tylko gorżko ubolewać nad nią.

P. Tisza powtórnie ukazuje się na trybunie i odpowiada, że według głębokiego swego przekonania, spodziewa się, że p. Iranyi cofnie kiedyś większą część oskarżeń swoich przeciw rządowi, gdy nadejdzie, chwila w której bieg wypadków rzuci żywe światło na akta gabinetu. Ministrowie, co się ich tyczy, mniemają, że jest obowiązkiem ich narazić się na ciosy krytyki i uledz naganie raczej, niż chwytać się polityki przeciwnej ogólnym interesom kraju. Nie tylko, mówi on, nasza polityka nie sprowadziła wybuchu wojny, lecz dowiedzionem jest, że przyjmując przeciwną linię postępowania, bylibyśmy zgotowali zawikłania bliżej nas obchodzące. Co się tyczy oskarżeń sformułowanych przez p. Iranyego, że polityka gabinetu odjęła monarchii sympatye Europy, mowca zapewnia, że nigdy mocarstwa nie okazywały Austro-Węgrom więcej zaufania i szczerej serdeczności niż w ostatnich czasach. P. Tisza mówi w końcu, że twierdzenia p. Iranyego co do wpływu, jaki wywiera przymierze trzech cesarzów, są bez podstawy. Nigdy, ciągnie dalej mowca, król nasz ulegając prostym względem przyjaźni dla obcego monarchy, dyktować nie będzie swoim ministrom polityki szkodliwej interesom państwa.

Odpowiedź p. Tiszy zadowoliła Izbę, która powzięła ją do wiadomości.

Teatr wojny.

Czarnogórcom niepowodzi się na polu walki. Korespondent wiedeński do *Timesa* w tych słowach charakteryzuje chwilową sytuacyę, w jakiej się Czarnogóra znajduje: „Od kilku dni w sferach rosyjskich coraz silniejszem jest przekonanie, że Czarnogórcy nie będą w stanie oprzeć się i badano już **rząd austryacki**, o ile byłby skłonnym zrobić cokolwiek, aby ich zupełnie nie zgnieciono." Czy Austrya chciałaby stanąć w obronie Czarnogórców, jest to kwestya natury politycznej, przynajmniej jak na teraz, nieoceniamy jej więc na tem miejscu; co do położenia Czarnogórców, niezdaje nam się, aby w tej chwili było tak rozpaczliwe. Wszakże Turcy niedali jeszcze odsieczy Niksiczowi i niezaopatrzyli go w żywność, co wskazuje, że Czarnogórcy ważne jeszcze zajmują stanowiska.

W piątek przybył Car do Bukaresztu, a miał przybyć we czwartek; przeszkodziło mu zdrowie, które w tym dniu niedopisało. Wieczorem wrócił do Płojeszti. Według pogłosek z głównej kwatery rosyjskiej pochodzących, cała akcya nad Dunajem rozpocznie się dopiero za dziesięć dni. Znów więc skazani będziemy na brak wiadomości, które przyjdzie wypełnić kombinacyami. *Polit. Corr.* donosi, że w Płojeszti uwięziono więcej niż 20 osób, przeważnie obcokrajowców, podejrzanych o szpiegostwo.

O nieudałej wyprawie rosyjskiej w celu zatopienia torpedami monitorów tureckich stojących u ujść Suliny doniosły już urzędowe telegramy z obu stron. Telegramy te o tyle różnią się między sobą, że podczas gdy depesza turecka mówi o zatopieniu trzech łodzi torpedowych i wzięciu do niewoli ich załogi, rosyjska donosi tylko o jednej łodzi „nieodszukanej". *Daily Telegraph* otrzymał o tej wyprawie następujące depesze z Suliny 10 czerwca: „Wczoraj wieczór uderzono nagle na alarm. Trzy rosyjskie parowce uderzyły na stojące tu okręty. Wszczęła się straszliwa walka działowa. Artylerya turecka strzelała z świetnem powodzeniem. Rosyanie próbowali użyć torpedów, ale bez skutku. Łodzie ich, jedna po drugiej, zostały zatopione, a załoga albo utonęła albo wziętą została w niewolę. Zwycięstwo to przypisują szczególnemu systemowi obrony, przyjętemu za radą Hobarta baszy. Jeńcy zostaną niezwłocznie wysłani do Konstantynopola. Oczekują tu codziennie przybycia pancerników posiłkowych. Po ich przybyciu przedsięwziętą zostanie wyprawa, której cel jest trzymany w tajemnicy". Ten sam korespondent telegrafuje 11 czerwca: „Pokazuje się teraz, że Rosyanie zrobili wyprawę na sześciu łodziach torpedowych — jak zwykle nocną porą. Turcy odpowiednio do zaleconych przez Hobarta baszę środków przezorności, otoczyli swoje okręty dokoła łodziami, złączonemi między sobą zapomocą łańcuchów. Pierwsza łódź rosyjska natrafiwszy na ogrodzenie, rzuciła torped, który ugodził w przedni statek pancerny nie wielką zrządzając szkodę. Turcy zaalarmowani uderzeniem łodzi rosyjskich o łańcuch ogrodzenia, mieli dość czasu do wymierzenia dział, z których rozpoczęli morderczy ogień. Po tak gorącem i niespodzianem powitaniu szukali Rosyanie ocalenia w szybkim odwrocie, który wśród straty trzech łodzi wykonali w wielkiem zamieszaniu; załoga tych łodzi utonęła prawdopodobnie z wyjątkiem 6 ludzi (między tymi jeden Amerykanin), których Turcy wzięli do niewoli".

O powstaniu na Kaukazie pisze tyfliski sprawozdawca *Polit. Corr.* w liście z 1 czerwca: „Flota czarnomorska Porty dzielnie wspiera powstanie i już w kilku punktach wylądowali Czerkiesi, wspierani przez wojsko regularne. Dnia wczorajszego dwa monitory tureckie po pięciogodzinnem bombardowaniu miejscowości Soczy (40 wiorst od Ardilleru) wysadziły na ląd silny oddział Czerkiesów i redyfów z 8 działami. Wojska tureckie musiały jednak zawrócić, ponieź silna załoga rosyjska w Soczy rozpoczęła gwałtowny ogień. Flota turecka odpłynęła do Pitzundy, położonej 75 wiorst na północ od Soczy.

Podczas gdy jenerał Krawczenko (były komendant Suchum-Kaleh) codziennie prawie stacza z powstańcami walki, nie mające wielkiego znaczenia, oddział gen. Alchazowa odznacza się skutecznem działaniem. Dzielnemu temu jenerałowi powiodło się nietylko wysunąć straż przednią aż do Attary (na lewym brzegu Kodoru o 20 wiorst od ujścia tej rzeki do morza) ale zagrodził on także drogę Abchazom, którzy usiłowali przekroczyć Kodor. Dnia 30 maja sotnia kozaków i dwie kompanie drużyny kutajskiej spostrzegły znaczną kolumnę Abchazów, maszerującą w kierunku Kodoru. Komendant oddziału rosyjskiego, pułkownik Mikeladze pozwolił powstańcom zbliżyć się, przeszedł sam przez rzekę i gwałtownie zaatakował Abchazów. Walka trwała kilka godzin i skończyła się odwrotem powstańców. Rosyanie jednak drogo okupili to powodzenie, którego nie zdołali wyzyskać. Komendant Mikeladze padł na placu bitwy, wszyscy trzej wyżsi oficerowie kolumny odnieśli ciężkie rany 43 żołnierzy poległo. Mieszkańcy poddają się gdzie Rosyanie przybędą, ale chwytają zaraz za broń, skoro obaczą tylko oddział Czerkiesów. Nawet zakładnicy nic nie pomagają.

W krainie Tureckiej koncentrują się znaczne siły rosyjskie. Wysłano tam a specyalnie do Salatawii i Gumbeti oddziały pod dowództwem jenerał-adjutanta Swistunowa (z Ceczni) i jenerał-adjutanta ks. Melikowa (z Andyi). Pułkownik Nakaszidze miał pod aułem **Siuch** gorącą walkę z 600 — 800 powstańcami, którzy bili się z szaloną walecznością. Stu powstańców wzięto do niewoli, reszta rozpierzchła się. Pułkownik Nakaszidze kazał zburzyć cztery auły.

Bardzo zacięte walki musiał staczać także jenerał Łomakin. Największa bitwa miała miejsce 25 maja pod Kisil-Arwat około 300 wiorst na wschód od Krasnowodzka w krainie Tekińców. Łomakin był w stanowczej mniejszości, powstańcy wystąpili w sile 6,000 ludzi. Nierówna walka trwała 4 godziny, a Rosyanie rozwinęli taką waleczność, że nieprzyjaciel musiał się cofnąć. Następstwem tej porażki było poddanie się kilku chanów.

Czecznia zupełnie jest uspokojona (Dzienniki rosyjskie przyznawały przed kilku dniami, że powstanie nie pokonane. *Red.*) Nie można jednak dowierzać tamtejszemu plemieniu, dlatego koncentrują tam Rosyanie korpus złożony z 3 dywizyi. Nadmienić wy-

pada, że milicya dagestańska dotychczas okazała się wierną. W Dagestanie nie potrzeba więc wójsk."

Dubrownik 16 czerwca. Niksicz został zaopatrzony w żywność. W Albanii pobił Petrowicz Turków, którzy przedsięwzięli atak na Danielogród.

Konstantynopol 16 czerwca godz. 6½ wieczór. Depesza Mehmeta Ali baszy z Kolaszyna z d 15 b. m. donosi, że w sąsiednich lasach zaszła walka z Czarnogórcami, którzy zostali pobici i zmuszeni do ucieczki, pozostawiając na placu boju 200 zabitych. Turcy stracili 30 zabitych i 31 rannych. Wojsko tureckie zajęło wszystkie miejscowości między rzekami Dara i Regine. Okrąg Tiratowa składający się z 12 miejscowości poddał się.

Depesza Ali Saiba baszy ze Skotaru z dnia wczorajszego donosi, że artylerya turecka zmusiła Czarnogórców zaniechać bombardowania Spuza. Czarnogórcy, którzy się zabierali do ostrzeliwania wsi Inocty zostali odparci i kilka okolicznych miejscowości poddało się.

Od Suleimana baszy, który działa na północy Czarnogóry, nie ogłoszono żadnej depeszy.

W kilku punktach nad Dunajem trwa kanonada. Również przed Karsem, gdzie się Rosyanie koncentrują, trwa walka artyleryi. Kars stawia opór. Muchtar basza stoi pod Zewinem; otrzymał posiłki. Derwisz basza odchodzi natychmiast do Batum.

Bukareszt 16 czerwca. Car w przyszłym tygodniu odbędzie przegląd wojska. Uroczystości w Bukareszcie odłożone na 10 dni. Ks. Milan przedsięweźmie może podróż do Wiednia.

Petersburg 16 czerwca (urzędowe). Z Płojeszti donoszą pod d 15 b. m. Pod Dziurdżewem i Oltenicą zdarzają się prawie codziennie utarczki z Turkami, którzy wzmacniają się pod Ruszczukiem i Turtukai. Z naszej strony nie było strat.

Konstantynopol 16 czerwca. Kontyngens egipski przybył tu. Sułtan udaje się w tych dniach do Adrianopola, aby zwiedzić roboty fortyfikacyjne.

Konstantynopol 16 czerwca. Konsul perski w Erzerum Ali Akhbar chan, otrzymał od swego rządu polecenie, aby wezwał wszystkich Persów tam mieszkających do opuszczenia miasta, albowiem wkrótce będzie oblegane. Nowo-mianowany komendant w Suchum Kale Nusrif basza, Abchazyjczyk, otrzymał od seraskiera nakaz wydania do swych ziomków odezwy, aby się w tem mieście osiedlali.

Konstantynopol 16 czerwca 8 godz. wieczór. Wiadomości z Erzerem brzmią pomyślniej. Turcy gotują się do kroków zaczepnych. Rosyanie ponieśli pod Karsem wielkie straty. Walka artyleryi trwa ciągle.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 czerwca. Dnia 15go b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi archeolgicznej Akademii Umiejętności, na którem senator Dr Konstanty Hoszowski czytał wiadomość historyczną o domu Mikołaja Dobrocieskiego, kan. kat. krak. P. Ignacy Boehm zdał sprawę z poszukiwań zabytków przedhistorycznych w okolicy Podgórza, Wieliczki i Skawiny. Uchwalono rozpoczęcie druku wykazu wykopalisk (zestawionego przez J. N. Sadowskiego) z porzecza Warty i Baryczy. Poruczono X. kan. Polkowskiemu zajęcie się czynnościami przygotowawczemi, w sprawie zamiaru opracowania Encyklopedyi starożytności polskich.

— Wczoraj zakończyło się wśród najpiękniejszej pogody doroczne strzelanie do kurka w ogrodzie Strzeleckim celem obioru króla kurkowego oraz dygnitarzy na rok następny. Królem kurkowym został p. Józef Kiciński, dyrektor kasy zaliczkowej; marszałkami: hr. Antoni Wodzicki i p. Józef Baranowski. Wśród niezliczonych tłumów publiczności oprowadzano przy odgłosie muzyki i salwach z moździerzy nowych dygnitarzy ozdobionych insygniami władzy. Uroczystość zakończyła się wspólną ucztą.

— Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego pośredniczy tak jak w poprzednich latach w udzielaniu stosownego zajęcia ubogim uczniom tegoż Uniwersytetu. W szczególności teraz na czas wakacyj, ktoby potrzebował nauczyciela lub towarzysza do dzieci, ma sposobność korzystania z tego pośrednictwa. Proszeni jesteśmy o zawiadomienie, iż wszelkich wyjaśnień udziela w tej mierze p. Maciej Kwieciński, uczeń wydziału lekarskiego.

— Z powodu, iż organizujący się Instytut techniczno-przemysłowy w Krakowie, jest instytucyą co do zadania swego nie wszystkim jeszcze dokładnie znaną, umieszczamy przeto nadesłane nam przez Dyrekcyę tego Zakładu wskazówki, z których dowiedzieć się można, o zakresie nauki i warunkach, pod jakiemi uczniowie do Instytutu przyjmowani być mogą:

Zadaniem Instytutu jest kształcenie dorzalszej młodzieży w zawodach wyższego przemysłu, a mianowicie: Budownictwie, Konstrukcyi maszyn i Technologii chemicznej.

Stosownie do tego przeznaczenia, obejmuje Instytut trzy Wydziały czyli Szkoły fachowe: I Budownictwa; II Konstrukcyi maszyn; III Chemii technologicznej.

Kurs nauk w każdej szkole trwa lat trzy.

Rok szkolny rozpoczyna się 1go października, kończy zaś 30go lipca.

Przedmioty wykładane w Instytucie są następujące: Matematyka, Fizyka, Chemia ogólna, Chemia analityczna, Mechanika ogólna, Teorya maszyn, Geometrya wykreślna i kamieniarka, Mineralogia, Geologia i Geognozya, Budownictwo (Konstrukcya i Projektowanie), Nauka o formach architektonichnych, Historya budownictwa, Mechanika budownicza, Technologia materyałów budowlanych, Miernictwo i niwelowanie, Encyklopedya maszyn, Konstrukcya maszyn, Technologia mechaniczna, Urządzanie fabryk. Technologia chemiczna, Rysunki i modelowanie, Rachunkowość i Ustawy przemysłowe, Język niemiecki, Język francuski (nieobowiązkowy).

Do Instytutu będą przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 16ty rok życia i którzy mogą udowodnić legalnemi świadectwami publicznych szkół średnich, iż posiadają wykształcenie udzielane w szkołach średnich (wyż. szk. realnych lub gimnazyach).

Świadectwo złożonego z dobrym postępem egzaminu dojrzałości, zapewnia przyjęcie do Instytutu z warunkiem udowodnienia znajomości rysunków.

Kandydaci nie mogący złożyć pomienionych świadectw, mogą być przyjęci na zasadzie egzaminu wstępnego z następujących przedmiotów:

1) **Matematyka**: Gruntowna znajomość matematyki elementarnej — do równań 2go st. z 2ma niewiadomemi (włącznie) i do trygonometryi płaskiej (włącznie).

2) **Fizyka**: Ogólne własności ciał. Mechanika, Ciepło, Elektryczność i Magnetyzm. Akustyka i Optyka (w zakresie szkół średnich).

3) **Historya naturalna**: Systematyczny przegląd grup zwierzęcych i roślinnych; ogólne zasady morfologii, anatomii i fizyologii; ogólne wiadomości o kształtach i własnościach minerałów i miejscach ich pojawiania się.

4) **Język polski**: Poprawne wyrażanie się ustne i pisemne (wypracowanie na dany temat). Ogólne wiadomości z literatury.

5) **Język niemiecki**: Ustne i pisemne wyrażenie się w tym języku. (Wypracowanie na piśmie, tłomaczenie z polskiego na niemiecki).

6) **Geografia i Historya**: Ogólne wiadomości z Historyi powszechnej, więcej szczegółowe wiadomości z Historyi Państwa austryackiego i z dziedziny odkryć i wynalazków — (w zakresie szkół średnich).

7) **Znajomość rysunków** linearnych i z wolnej ręki.

Przed przystąpieniem do egzaminu składa się taksa egzaminacyjna, której wysokość później będzie oznaczoną.

Zgłoszenia się do egzaminów, przyjmowane będą tylko w pierwszych trzech dnia października.

— W sobotę odbył się wieczorem w kościele OO. Kapucynów ślub Dra Lucyana Zengtelera, dyrektora miejskiego szpitala w N. Sączu z p. Maryą Boguszowną, córką ś. p. Henryka i p. Franciszki z Szeliskich Boguszów.

— Przybył do Krakowa p. Fiszer, artystra teatru lwowskiego, którego talent publiczność Krakowa zawsze umiała ocenić. P. Fiszer wystąpi parę razy gościnnie na tutejszej scenie.

— Na wystawę Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Jul. Kossaka „Protektorowie Słowian południowych" akw.; Wacł. Koniuszki „Pogrzeb ubogiego"; Kopystyńskiego „Pogorzelisko"; Tondosa „Widok budynków dawnych na Kazimierzu" akw.; Kazim. Ostrowskiego medaliony: Siemieradzkiego z bronzu, Matejki, Pola, Chopina, Słowackiego, Aleks. Fredry ojca, Odyńca, Kraszewskiego, Kremera, Libelta, Mickiewicza, Krasińskiego i Adama Pługa z gipsu.

— Otrzymujemy dziś drugą odpowiedź na „Zagadnienie matematyczne" podane w Nr. 132 pod rubryką „Sprawy sądowe", która brzmi:

(*E.*) Podzielmy 24 kolejno przez 1, 2, 3 aż do 20. Suma tych ilorazów pokaże nam, że szukaną średnią stopą procentową jest 86 od sta rocznie Bo $KC : 100 = 12 \times 10 : x$, nadto $K \times \frac{12000}{KC} = \frac{12000}{C}$, wreszcie $\frac{12000}{C} : 500 = \frac{24}{C}$.

Któryż teraz z pp. matematyków ma słuszność: Pierwszy wyrachował 46·16%, drugi 86% — może ktoś trzeci jeszcze inaczej wyrachuje.

— W Jenie (u Hermana Kostenobla) wyszło w niemieckim przekładzie (A. Kohna), dzieło (str. 210 w 8ce z 5 litogr.) J. N. Sadowskiego: *Die Handelstrassen der Griechen und Römer*. Jest to tłómaczenie rozprawy *O drogach handlowych greckich i rzymskich* wydanej w *Pamiętniku Akademii Umiejętności*.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że syn lorda Salisbury, bawi obecnie w Wiedniu, skąd udaje się nad Dunaj do głównej kwatery rosyjskiej, przy której dłuższy czas zabawi.

— Komitet urządzający w Pradze obchód Jana Hussa, rozesłał liczne zaproszeni za granicę, między innemi zaproszenie otrzymał p. Loyson (ex-ojciec Hiacenty).

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała Jana Matlińskiego stolarczyka za kradzież pieczywa, które odebrano; Piotra Kamienieckiego czeladnika piekarskiego, za zanieczyszczanie ławki na plantacyach; Kwiryna Męckiego za pobicie kobiety; Jędrzeja Lubieckiego wyrobnika, za kradzież w służbie pierścienia złotego, który zastawił; Samuela Brandta włóczęgę za kradzież kapelusza. W policyi złożono scyzoryk o dwóch ostrzach i z nożyczkami, znaleziony na plantacyach; kapelusz czarny filcowy, znaleziony wczoraj pod Zamkiem.

TEATR. We wtorek dnia 19go czerwca: Pierwszy gościnny występ **Maryi Deryng**, artystki teatrów warszawskich. Tragedya w 5 aktach, Fryderyka Szyllera: *Intryga i Miłość*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 7ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 17go czerwca trochę pogody, popołudniu deszcz; termometr od 9·3 doszedłdo 22·3 C. Dnia 17go pogoda; termometr od 8·9 doszedł do 24·3 C. — Barometr dość wysoko; rano o 6ej d. 18go czerwca stan jego był 748·7 millim., termometru 11·4 C. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 19go czerwca: Św. Gerwazego i Protazego.

Sprostowanie.

W artykule naczelnym z niedzieli zaszły następujące omyłki: W szpalcie 2giej w wierszu 13ym od dołu zamiast „zachowanie naturalności" czytaj neutralności; w szpalcie 4tej w wierszu 43cim zamiast „przestanie" czytaj pozostanie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 czerwca. *Journal oficiel* donosi, że ks. Decazes i ambasador austro-węgierski podpisali w Paryżu 8 b. m. oświadczenie, według którego traktat handlowy między Francyą a Austryą pozostaje w swej mocy do 31 grudnia b. r.

Wersal 16 czerwca. Posiedzenie senatu Ks. Broglie czyta mesaż marszałka Mac Mahona, żądający zezwolenia na rozwiązanie Izby deputowanych, ażeby można kres położyć obecnemu rozstrojowi między władzami publicznemi. Senat uchwala odesłać de biur wniosek rozwiązania Izby. W Izbie deputowanych minister Fourtou podał do wiadomości projekt rozwiązania Izby. Toczą się właśnie obrady nad interpelacyą lewicy.

Wersal 17 czerwca. Oświadczenie ministra Fourtou w Izbie deputowanych było prawie identyczne z mesażem w senacie odczytanym. Po złożeniu oświadczenia, Fourtou zgodził się na bezzwłoczne rozpoczęcie rozpraw nad interpelacyą. Bethmont żywo uderzył na gabinet. W ciągu rozpraw bonapartyści Cassagnac i Mitchell przywołani zostali do porządku, a następnie wskutek uchwały Izby nałożono na nich surowszą karę. Fourtou rzekł: Ministerstwo reprezentuje Francyę z r. 1780 i broni się przeciw Francyi z r. 1793. Akt z 16go maja nie zaniepokoił wcale kraju i nie zagraża wewnętrznemu pokojowi. Gambetta oświadcza, że nie wierzy w przywiązanie ministrów do republiki i uderza ostro na bonapartystów, ktorzy dążą do zamachu stanu. Mowca posądza gabinet o klerykalizm. Ks. Decazes oświadcza, że stosunki Francyi do zagranicy nie przestały być serdecznemi.

Bukareszt 16 czerwca. Senat przyjął ustawę o emisyi 30 milionów obligacyj tymczasowych hipotecznych, w osnowie przez Izbę deputowanych uchwalonej. Książę Milan powraca dziś wieczór z Płojeszti.

Odpowiedź deputacyi austryackiej na *nuntium* węgierskie została już przesłaną. Stan kwestyi ugodowej, jak ona obecnie przedstawia się ze względu na podstawę podziału ciężarów wspólnych, ułożenia taryfy handlowej i opłat od wyrobu wódki przedstawia dziś korespondent nasz △ ze znaną dokładnością. Otrzymaliśmy list nadto tego korespodenta oraz list naszego sprawozdawcy w ważnym dla Galicyi przedmiocie odmowy uwolnienia od opłat rządowych przy przeprowadzeniu ustawy sejmowej, co do wykupu prawa propinacyjnego. Odłożyć jesteśmy zmuszeni do jutra szczegółową relacyę z tej bitwy, która została przegraną, mimo dzielnej obrony dwóch posłów galicyjskich i odsieczy rządowej. Dziś tylko przypomnieć winniśmy, że ustawa propinacyjna sejmu naszego otrzymała przed kilką miesiącami najwyższą sankcyę, chodziło tylko o uwolnienie od taks rządowych, co znów przypadało kompetencyi Rady państwa. Użyli tej sposobności zdyskredytowani koryfeusze wiernokonstytucyjni, jak p. Giskra, aby okazać niechęć dla sejmu galicyjskiego i drobniutką opozycyę w obec ministerstwa. Poparli ich w tem świętojurcy. Wystąpienie przedstawiciela rządu skłoniło posłów opozycyjnych do uchylenia się od głosowania i w ten sposób mimo obrony pp. Dunajewskiego i Weigla pozostała na szkodę kraju naszego ta konstytucyjna anomalia, że komisya Rady państwa ustawę sejmową sankcyonowaną poddała pod krytykę, korzystając z swej atrybucyi przyznania lub odmówienia uwolnienia od taks. Jest to jeden z rażących przykładów powikłania kompetencyi ustawodawczej, która do podobnych doprowadza nieloiczności.

Vaterland umieścił znaczący artykuł, w którym przyznaje po raz pierwszy z całą stanowczością, że ruch panslawistyczny mieści niebezpieczeństwo dla monarchii, lecz przyczynę wzmagania się i wykolejenia tego ruchu przypisuje nie bez słuszności systemowi, który Słowian we wszystkich krajach Austro-Węgier starał się poniżyć poddać i nieprzyjaznym żywiołom. Przyznajemy *Vaterlandowi*, że hegemonia niemiecko-madjarska popchnęła Słowian w przeciwnym kierunku, lecz nie jest to jeszcze usprawiedliwieniem mnożących się objawów dążności nietylko politycznego, ale i religijnego odstępstwa. Czesi, jakby na wezwanie p. Aksakowa, mają urządzić wielką demonstracyę przeciw Kościołowi rzymskiemu i latinizmowi. Na uroczystość Hussa rozesłali już zaproszenia, a spotkają się na górze Zizki propagatorowie i schyzmatycy z p. Loysonem (ex- O. Hiyacentem) a może i z niemieckiemi starokatolikami.

Mniemanie, jakie panowało jeszcze przy końcu zeszłego tygodnia we Francyi, że gabinet nie wniesie na sobotniem posiedzeniu Izb wersalskich kwestyi rozwiązania tychże, nie ziściło się. Zaraz na wstępie pierwszej sesyi, która nastąpiła po upływie miesięcznej przerwy w obradach, rząd przedstawił w senacie, jak powyższa depesza donosi, messaż prezydenta co do uzyskania zezwolenia senatorów na rozwiązanie obecnego ciała reprezentacyjnego, a jednocześnie minister spraw wewnętrznych uwiadomił o tem Izbę deputowanych. Posiedzenie w skutku tego było nader burzliwe, bonapartyści nie omieszkali odzywać się wyzywająco, a Gambetta zaprzeczył gabinetowi sprzyjanie rzeczypospolitej. W senacie ks. Broglie czytał mesaż prezydenta, który powołuje się na paragraf 5 ustawy prawodawczej, na mocy którego służy mu prawo rozwiązania Izb za przyzwoleniem (*avis conforme*) senatu. Z mesażu prezydenta wyjmujemy następujący ustęp, usprawiedliwiający żądane przez niego rozwiązanie: „Francya, równie jak ja, pragnie niespożytego utrzymania naszych instytucyj nie życzy sobie tak, jak ja, aby instytucye te zniesione zostały pod wpływem działania radykalizmu, nie chce ona, by przed rokiem 1880, to jest przed terminem, w którym nastąpić może przejrzenie praw ustawodawczych przygotowane było naprzód wszystko do zdezorganizowania moralnych i materyalnych sił kraju. Na czasie ostrzeżona i mając zwróconą uwagę na wszelkie nieporozumienie i dwuznaczność, Francya — jestem tego pewien — da poparcie wnioskom moim i powierzy mandaty takim, którzy obiecują popierać mnie."

W Izbie deputowanych zaś Fourton w mowie swéj powiedział, że ministeryum reprezentuje Francyę z 1789, która się broni przeciw Francyi z 1793 Dziś odbywa się drugie posiedzenie Izb. Mesaż prezydenta odesłano w senacie do komisyi tak, iż dopiero za dni kilka może zapaść uchwała odnosząca się do odpowiedzi na niego.

Interpelacie w sejmie węgierskim mnożą się a p. Tisza stara się na nie o ile się da zwycięsko odpowiadać, nie odsłaniając przecież bynajmniej przyszłości, której może nie mógłby określić. Podajemy stopniowo odpowiedzi ministra prezydenta, który w jednej z nich nacisk położył na konstytucyjne uczucia króla. Baron Kaas nową postawił interpelacyę, która główny nacisk kładzie na przewrotne i niebezpieczne dążenia panslawizmu, za które odpowiedzialność zrzóca na Rosyę i zaklina aby Austrya przedsiębrała zaradcze środki. Stawia on następujące pytania: 1) czy rząd zbadał łączność istniejęcą między zabiegami panslawizmu a polityką rosyjską? Czy Austro-Węgry nie czują się dotkniętemi w swoich interesach przymierzem rosyjsko-rumuńskim? 3) Czy rząd pozwoli na udział Serbii w obecnej wojnie? 4) Jakie rząd przedsięwezmie środki dla zapewnienia wolnej żeglugi na dolnym Dunaju. Obok tych interpelacyj wielkie wrażenie wywołał tak w Peszcie jak w Wiedniu, list wiedeński do *Pesti Naplo* twierdzący stanowczo; że w chwili rozpoczęcia zawikłań wschodnich, Niemcy ofiarowały Austryi zaczepno-odporne przymierze w celu zapobieżenia tym zawikłaniom i że Austrya odrzuciła tę propozycyę. Oczywiście że natychmiast korespondent wiedeński do *Pester Loyda* zaprzeczył temu, ale wrażenie pozostało. *N. fr. Presse* poświęca temu przedmiotowi wstępny artykuł, zrzucając na stronnictwo wojskowe odpowiedzialność za niedostateczne zbliżenie się Austryi do Niemiec a w skutku tego za całe obecne położenie; jednocześnie nawołuje raz jeszcze do przymierza niemieckiego. Niech nam wolno będzie zauważyć, że doniesienie *Pesti Naplo* choćby nie było dokładnem, następnie interpelacye w Sejmie węgierskim, oraz odpowiedzi p. Tiszy, z naciskiem na konstytucionalizm króla, że wszystko to obraca się w kole pytań i rozumowań jednocześnie przez dziennik nasz poruszonych w artykułach przez kilka dni z rzędu ciągnących się, a właśnie w ostatnim numerze zakończonych.

W ten sam co my sposób mówi o tych ważnych kwestyach wiedeński korespondent do *Dziennika Poznańskiego* zwykle wyjątkowo dobrze świadomy położenia.

Półurzędowe organa wiedeńskie starają się uspokoić opinię publiczną co do podróży ks. Milana serbskiego, który będąc najbliższym Austryi sąsiadem, jedzie przecież hołd złożyć cesarzowi rosyjskiemu. Dzienniki twierdzą, że po powrocie do Belgradu książe ogłosi urzędownie neutralność Serbii. *Presse* nawet wspomina o podróży do Wiednia. *Fremdenblatt* i *Corr. Autrich.* kładą nacisk, że nic jeszcze nie nakłania i nie nakłoni Austryi, aby opuściła dotychczasowe stanowisko. Zupełną mają słuszność, jeżeli mają na myśli okupacyę, choćby w razie wystąpienia Serbii. Lepiej nic nie robić, niż coś zgubnego robić, a podróż ks. Milana do Płojeszti najlepiej wskazuje, jakby się powiodła Austryi licytacya z Rosyą na gruncie słowiańskim na Wschodzie, choćby za pomocą ulubionej myśli okupacyi.

Czytamy w *Corr. Autrich.*: „Wbrew twierdzeniu kilku dzienników naszych, że jednoczesna bytność w Wiedniu bar. Rodicza namiestnika Dalmacyi i bar. Molinary, głównodowodzącego w Kroacyi, jest w związku z sprawą wschodnią, zapewnić możemy na podstawie wiarogodnych wiadomości, że bar. Rodicz jutro wyjeżdża do Marienbadu".

Sandallah bej, nowy poseł turecki w Berlinie przybył do Wiednia, zkąd udaje się na swoją posadę.

Cesarz Aleksander, jak donoszą, był w tych dniach cierpiącym i dla tego opóźnił o jeden dzień zapowiedziany przyjazd do Bukaresztu. Aczkolwiek ma się lepiéj, twierdzą, iż klimat księstw nie służy mu i że niebawem zamieszka w Kijowie. Dnia 16 cesarz przyjmował ks. Milana a p. Risticz wyrobił sobie audyencyę u ks. Gorczakowa.

Korespondent petersburgski do *Wiener Abend-Post* przyznaje, że oddziały czerkiesów i innych mahometanów, zostających pod dowództwem jenerała Skobelewa, musiały być z nad Dunaju odesłane w głąb cesarstwa z obawy, aby nie oddziałał na nie fanatyzm mahometański.

Korespondent przeczy aby pokój mógł być zawartym po znacznem zwycięstwie na podstawie dawnych protokółów. Korespondent zaś petersburgski do *Polit. Corr.* ponownie zaprzecza, ażeby istniało pismo ks. Gorczakowa do lorda Derby. Twierdzi on że istnieją tylko i to częste listy Kenclerza do hr. Szuwałowa, że w nich pierwszy mógł dać Anglii zapewnienia co do kanału sueskiego i Egiptu, ale że o innych sprawach nie mogło być i nie było mowy, mianowicie co do zajęcia Stambułu i Dardanelli. Pod tym względem rząd rosyjski wcale się nie oświadczył i wogóle od okólnej noty ks. Gorczakowa nie przesłał żadnej ani do Londynu ani do innej stolicy.

Fremdenblatt w dodatku podaje doniesienie z Londynu, że zaraz po przejściu Dunaju rząd angielski zażąda od Rosyi określenia granic Bułgaryi i jej terytoryalnej rozległości, dla której ma być zażądaną autonomia. Wiadomość ta wydaje się być prawdziwie dodatkowa, aczkolwiek podaje ją poważny dziennik.

Zaopatrzenie Niksiczu przez Turków jest w tej stronie działań wojennych ważnym wypadkiem nie wróżącym nic dobrego dla Czarnogórców. Z Azyi także pomyślniejsze nieco dla Osmanów zdają się nadchodzić wiadomości, ale że pochodzą ze źródła tureckiego, bezpieczniej czekać na ich potwierdzenie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Berlin 18 czerwca. Według doniesienia *Deutsche Mont. Ztg* reprezentant Rumunii zażądał uznania zasady niepodległości Rumunii jako czynnika pokojowego. Żadne jednak mocarstwo nawet Rosya nie zgodziło się na to. Ajenci rumuńscy zdali sprawę w Bukareszcie, że im niepowiodło się pomyślnych otrzymać oświadczeń.

Paryż 17 czerwca. *Temps* donosi: z dziewięciu biur senatu sześć jest za rozwiązaniem Izb, które prawdopodobnie uchwali senat we środę.

Petersburg 17go czerwca. *Goniec urzędowy* ogłasza ukaz cesarski co do nowej emisyi sześciu milionów monety zdawkowej srebrnej.

Petersburg 17 czerwca. *Agence Russe* donosi: Doniesienia dzienników o usiłowaniu przez Rosyan przejścia Dunaju, które miało być odpartem, są bezzasadne. Dotychczas nie usiłowano przejść Dunaju. Dunaj opada powoli.

Petersburg 18go czerwca. Urzędowy raport z kaukaskiej armii: 15 b. m. wycieczka załogi z Karsu dziesięciu batalionów z dwoma działami przeciw prawemu skrzydłu rosyjskiej kolumny. Turcy obsadzili wzgórza Czyfliku i rozpoczęli ogień przeciw obozowi rosyjskiemu. Park fargonów przy Alawartan musiał się cofnąć przed rosyjską artyleryą i zaatakowany z tyłu w ucieczce postradał 200 zabitych. Rosyan 11 zabitych 107 rannych. W kilku innych mniejszych potyczkach Turcy zostali odparci ze stratą. Tureckie okręty przez cztery godziny bombardowały Hory 13 b. m., lecz zostały odparte z wielkiemi stratami.

Cetynia 17 czerwca. Turcy bez walki zaopatrywali 15 b. m. w żywność Niksicz. Tegoż dnia pod Wesujowicz żywy bój przeciw Mehemet Alemu, mającemu 15,000 wojska. Został on całkowicie pobity, Turcy zrobili 16 b. m. pod Spuż i Danilowgrad cztery silne wycieczki, które jednak odparte dzielnie zostały przez dwa bataliony czarnogórskie. Wzmocnieni później dwoma nowemi batalionami Czarnogórcy, odparli wojska tureckie pod Razina Glawica; Turcy ścigani schronili się spiesznie do Spuz zastawiając 2000 zabitych. Czarnogórcy stracili 115 rannych i zabitych.

Bukareszt 17 czerwca. Książę serbski Milan przybył do Bukaresztu; ministrowie Bratiano i Kogolniczano przyjmowali go na dworcu kolei. Książę Karol znajdował się właśnie u cara i nie mógł przyjąć ks. Milana, zaraz jednak po odjeździe cara oddał mu wizytę, poczem zaraz tenże był u ks. Karola.

Płojeszti 16 czerwca. Turcy prowadzą dalej roboty około wzmocnienia Nikopolis i Oltenicy odstrzeliwając się Rosyanom.

Konstantynopol 17 czerwca. Telegram Muchtara donosi, że w okolicy Molla-Sulejman zaszły utarczki w których Rosyanie zostali odparci. Artylerya w Karsie przeszkadza rosyjskim czynnościom oblężniczym.

Kursa. Wiedeń 18 czerwca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 61·— — Renta srebrna 66 30. — Losy z r. 1860 111·60. Akcye Banku Narod. 782·— Akcye kredytowe 142·60 — Londyn 126·— — Srebro 111·60 — Napoleony 10·07 — — Lombardy 78 — — Losy z r. 1864 130·72 — Akcye kolei Karola Ludwika 212·25 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 99·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 96·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 68·75 — Obligacye indemn. galicyjskie 84·75 — Losy premiowe węgierskie 73·—. — Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 18 Czerwca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 34½	1 36
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 68	1 80
Mark niemiecki „ 1 „	0 61½	0 62¾
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 92	6 12
Dukat austryacki „ 1 „	5 92	6 12
Napoleondor „ 1 „	10 04	10 30
Półimperyał „ 1 „	10 15	10 50
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	111 50	113 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	110 50	112 50
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	92 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	75 75	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	83 25	84 75
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	85 50	87 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	86 50	88 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w.a.	84 —	86 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w.a.	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	95 —	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	98 50
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	92 75	94 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	81 50	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	209 —	213 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	98 —	102 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

(Oprócz bież. kupon, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.) (rub. i kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa	17 50	20 50
Wiedeń 16 Czerwca.		
5% zjedn. dług państ. bank.	60 70	60 90
5 „ „ „ srebr.	66 10	66 30
„ Oblig. ind. nił. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie	102 25	103 50
„ „ „ węgierskie	73 25	74 —
„ „ „ galicyjskie	84 75	85 —
„ „ „ bukowińsk.	83 —	84 —
„ „ „ siedmiogr.	72 —	72 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 75	98 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 80	96 95
4 „ galicyjskie	76 75	77 25
5 „ „	83 —	84 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	83 —	84 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w ł. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ 20	96 —	96 50
6 „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ „ sr. „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust spłacal. w 33 latach	87 50	88 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 —	140 —
6 „ Banku gal. hipot.	86 —	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	309 —	311 —
„ „ „ 1854	108 25	109 —
„ „ „ 1860	111 75	112 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 75	120 25
Losy pożyczki z r. 1864	130 50	130 75
„ prem. pożyczki węg.	72 30	72 70

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	162 50	163 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 —
„ księcia Salm	39 50	40 —
„ „ Palffy	28 —	28 50
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	28 50	29 —
„ miasta Budy	30 50	31 —
„ Windischgraetz	25 —	25 50
„ hr. Waldstein	23 25	23 75
„ hr. Keglevich	12 —	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400-frank.	12 —	12 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	784 —	786 —
Zakładu kredytowego	141 40	141 70
Żeglugi parow. na Dunaju	327	329 —
Kolei północ. Ferdynanda	1875	1880
„ rządowej fr. a.	227 —	227 50
„ zachod. c. Elżbiety	143 —	144 —
„ Południowej	78 50	79 —
„ Galicyjskiej	211 50	212 —
„ Czerniowieckiej	99 50	100 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	96 —	96 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108 —	108 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	102 25	102 75
„ Koszycko-Bogumił.	87 —	88 —
„ Siedmiogrodzkiej	82 —	83 —
„ Cisańskiej	179 —	179 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	114 75	115 25
„ Franciszka Józefa	123 —	123 50
Banku anglo-austryackiego	68 —	68 50
Zakładu kredytowego węg.	132 70	132 90
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	77 50	78 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	65 90	66 20
„ państwowej 500 fr.	157 25	158 —
Emisya z r. 1867	145 —	147 —
„ południowej 500 fr.	118 —	118 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 50	101 75
„ „ „ 100 złr. w. a.	93 —	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	107 25	107 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	102 50	103 —
Emisya II.	99 50	100 20
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 —	75 50
Emisya z r. 1867	72 —	72 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	58 —	58 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 —	75 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 97	5 99
„ dukat na wagę	6 —	6 01

	płacą	żądają
Napoleondory	10 08*	10 09*
Suweryny angielskie	12 60	12 65
Imperyały rosyjskie	10 33	10 38
Srebro	111 80	112 —
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	62 —	62 10
Rubel pap.	1 35**	1 36
Lwów 16 czerw.		
Dukat holenderski	5 87	6 —
„ cesarski	5 94	6 08
Półimperyał rosyjski	10 20	10 50
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 80
„ papierowy	1 34½	1 36½
Marki 100	61 70	62 90
Listy zast. T. kr. gal. 5%	82 85	83 70
„ „ „ „ „ 4„	76 50	77 50
„ „ Banku hipotecz.	86 —	87 —
Obligi indem bez kupon.	84 40	85 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	209 50	212 —
„ „ Lwow.-Czern.	99 —	102 —
„ banku hipot. gal.	225 —	229 —

Warszawa 15 czerw.	płacą (rub. | kop.)	żądają (rub. | kop.)
Listy zastawn. 1ej seryi	98 —	— —
„ „ 2ej seryi	98 —	— —
„ „ kupon	192 5/6	— —
„ „ nowe	93 85	94 15
„ „ kupon	240 3/10	— —
„ likwidacyjne	82 60	82 90
„ kupon	15 3/4	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 „	— —	— —

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie
wyszła świeżo:

Pamiątka z Częstochowy.

Album gustownie oprawne w płótno angielskie ze złoceniami, zawierające wszystkie najważniejsze pamiątki z Jasnéj Góry, a więc: obraz Najśw. Maryi Panny Częstochowskiéj, dalej cudowny obraz Najśw. Maryi Panny Kodeńskiéj, obecnie do Częstochowy przeniesiony, pamiątki polskie ze skarbca, pomnik Kordeckiego i t. d. wszystko w pięknem wykonaniu światłodrukowem. Cena egz. 1 złr. 50 c.

☞ Nadsyłający z prowincyi tę kwotę wprost do księgarni katolickiéj Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, otrzymają album odwrotną pocztą, franko. (1303-5-)

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

poleca znaczny wybór książek **na premie** ozdobnie oprawnych, z napisem złoconym **„Nagroda pilności"** w cenie od 20 cent. i wyżéj, oraz **obrazki na setki** od 50 cnt. i wyżéj.

☞ Biorącym z prowincyi naraz za 5 złr., odsyła się franco! (1222-4-5)

Egzaminowany ekspedytor pocztowy

poszukuje natychmiastowego umieszczenia przy jednym z urzędów pocztowych. — Łaskawe oferty pod adr. **A. M.** poste rest. **Zakliczyn.** (1526-2-3)

Nasiona
Erfurckie świeże
są do nabyćia u (676-39-)
Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.
Termometry i noże ogrodnicze.

W mieście obwodowem zachodniéj Galicyi, nad koleją położonem, jest **warsztat mechaniczny** kompletnie urządzony dla wyrobów ślusarskich, kotlarskich, mosiężniczych, narzędzi rolniczych i t. p., z wolnéj ręki każdego czasu **do sprzedania.** — **Zdolny kierownik** z kaucyą do po wyższych wyrobów jest poszukiwany.— Bliższa wiadomość pod lit. J. & F. poste restante **Nowy Sącz.** (1300-4-8)

W dobrach Rzemień

powiat Mielecki, półtory mili od stacyi kolei Dębicy, przy szosie krajowej, **są do wydzierżawienia jeszcze 4 folwarki** przeważnie gleby rędzinnéj wraz z **gorzelnią,** częściowo lub ogółem od S. Michała b. r. Zgłosić się do Administracyi osobiście lub pisemnie w **Rzemieniu poczta Dąbie.**
(1450-4-4)

ZAKŁAD KĄPIELOWY
VICHY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Monmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (751-8-)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Do głównego składu
WÓD MINERALNYCH
W. Goldwassera
Rynek gł. Nr. 44 „pod złotym orłem"

nadchodzą **co tydzień** świeże transporta takowych. Obstalunki z prowincyi uskutecznia się jaknajspieszniéj.

PP. Aptekarzom i Kupcom biorącym znaczniejsze partye udziela się stosowny rabat.

W. Goldwasser
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 44
(1396-4-6) „pod złotym orłem".

Ważne dla cierpiących na reumatyzm.

Przez szybką pomoc, którą zdziałał **balsam Bilfingera** *) w moich ciężkich długoletnich cierpieniach **reumatycznych** i przez ogłoszenie mojego z głębi serca pochodzącego podziękowania, przychodzą do mnie codzień zapytania, na które z przyjemnością dla dobra cierpiących odpowiadam; ośmielam się zatem donieść, że obecnie mieszkam w Erfurcie, Martinsgasse 10. [1266-2-2]

Marya Hufeld.

*) Do nabycia w aptece **Dr. Floryana Sawiczewskiego w Krakowie.**

Dom Zleceń i Skład Nasion
J. Jerzmanowskiego
w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 263

poleca na zasiew letni i jesienny:

Koński ząb, może być z korzyścią sadzony przez czerwiec i lipiec.
Turnipsy angielskie sprowadzone ze Szkocyi w 3ch odmiennych gatunkach (na morgę $1^1/_2$ do 2 kilo).
Rzepa jesienna ściernianka (Stoppelrübe) nasienie szkockie (na morgę 2—$2^1/_2$ kilo).
Gorczyca biała, skoszona na zielono przy kwitnieniu, daje obfity pokos w drugim miesiącu (na mor. 10—12 kil.).
Siemie lniane rygskie (na mor. 60 kil. na włókno, 30 na nasienie).
Łubin żółty (na mor. 60—80 kilo).
Esparcetta (na mor. 33—37 kil.).
Tymotka, Rajgrassy: angielski, francuski i włoski.

Posiada także na jesienny zasiew wszystkie gatunki nasion **traw pastewnych, koniczyn i mięszanki** cennikiem na r. b. objęte. (1529-1-6)

Utrzymuje skład **Herbaty Chińskiej** za złr. 2, 3, 4, 5 i 6 za $^1/_2$ kilo. Okruchy herbaciane złr. 1·50 za $^1/_2$ kilo. Zamówienia rozsyła od $^1/_2$ kilo — biorącym naraz 5 kilo, dodaje bezpłatnie $^1/_2$ kilo.

Są do sprzedania:

szory angielskie na cztery konie, mało używane, za 120 złr. — **aparat na mgliste obrazy** z 39 widokami, zabawa dla młodych i starszych, za 100 złr. — **zbiór minerałów** za 70 złr. — Ulica Łobzowska Nr. 152. (1513-1-3)

Leśniczy

ukończony, z dobremi świadectwami, **poszukuje posady.** Bliższa wiadomość przy ulicy Gołębiéj wyższéj pod L. 179 u *St. Gajewskiego.* (1511-1-3)

Willa „Lipki"

na Zwierzyńcu, z całym konfortem, z użytkiem krowy i łazienki na Wiśle, jest na lipiec i sierpień **do wynajęcia.** Wiadomość na miejscu.
(1530-1-3)

Wózek

do wożenia chorych, **jest do sprzedania** u Fr. Eberta w klasztorze XX. Franciszkanów w podwórzu.
(1512)

OBICIA POKOJOWE

w wielkim wyborze poleca **handel Kutrzeby i Murczyńskiego w Krakowie.** (1430-6-12)
Zamiejscowym posyłają się wzory.

Männerkraft … Geschlechts-Krankheiten … Prof. Dr. Bisenz … Wien, Franzensring 22. … 989 61

Podkowy

z najlepszego **styryjskiego kutego żelaza** wedle przepisu **c. k. ministerstwa wojny** dla austryacko-węgierskiego wojska i wedle wzorów **c. k. zakładu weterynarskiego** w Wiedniu w różnéj wielkości i kształcie, z wewnętrzną pochyłością brzeżną lub bez téjże; następnie **hufnale i szrubowe ocele** do podków dostarcza:

Fabryka machin i hufnali
Schwabe & Wildenhain
w Wiedniu, Hernalser Hauptstrasse Nr 121.
(1347-3-6)

H. NIEMETZ





optyk i mechanik
przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 56
w Krakowie,
poleca Szanownéj Publiczności swoją
Główną Agencyę
amerykańskich
maszyn do szycia

najpraktyczniejszych systemów, które wypróbowane sprzedaję i przesyłam z dokładną nauką i gwarancyą piśmienną na lat 5. (Ostrzegam zarazem przed naśladowanemi maszynami, które w innych składach za oryginalne sprzedane były).

Każda moja maszyna jest zaopatrzona patentem originalności czyli certifikatem. Reperacye uskuteczniam bezwłocznie i po cenach umiarkowanych — utrzymuję także na składzie pojedyncze części do maszyn dy szycia.

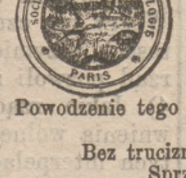
☞ **Wypłaty ratami także przyjmuję.** ☜

Zarazem polecam mój

Zakład optyczny

przyczem urządziłem pracownią wszelkich reperacyj optycznych. Utrzymuję na składzie okulary i cwikiery w różnych fasonach, zaopatrzone najlepszemi szkłami sprowadzane z najsłynniejszych fabryk Europejskich. Elektromagnetyczne Apparata od 5 złr. i wyżéj, Lupy, Stereoskopy, Mikroskopy, Barometry metalowe wypróbowane, Obrazki stereoskopowe od 30 ct. i wyżéj i t. p. (1509-1-)

Medale na wystawach międzynarodowych w Paryżu w 1874 i 1875, w Filadelfii 1876.



PAPIER DAUBIN'A
lepszy od wszelkich innych do
trucia much.



Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jestto produkt tani i dający znaczne korzyści sprzedającym hurtowo.

Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.

Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy do sprzedawania po 5 cent. za arkusz).

W **Krakowie** w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha. (978-7-10)

L'ANISINE-MARC

Płyn ten **przeciw newralgiczny** rosyjski Dra JOCHELSON jest higienicznym środkiem **najzupełniéj nieszkodliwym** który **w jednéj chwili** uśmierza najgwałtowniejsze cierpienia nerwowe, migreny, bóle zębów itd. Cena 5 fr., pocztą franco 6 fr. 50 ct. za flakon. Żądać oryginalnego podpisu w języku rosyjskim. Skład w Paryżu ulica Le Pelletier 22; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (731-8-15)

1 czerwca 1877 r. w seryi wyciągnięte

1839 r. losy państwowe,

które **1 września** z wygranemi wyciągnięte być muszą.

1 cały los państw. 1839 r.	**złr. 925**	**1 cały** z wyj. najmniej. wygranéj	**złr. 500**
1 piątka	„ 180	**1 piątka**	„ 95
1 połówka piątki	„ 95	**1 połówka piątki**	„ 50
1 ćwiartka	„ 50	**1 ćwiartka**	„ 26
1 dziesiątka	„ 22	**1 dziesiątka**	„ 12
1 dwudziestka	„ 11	**1 dwudziestka**	„ 6 c. 50

☞ **Ciągnienie wygranych 1 września** ☜

z ogólnemi wygranemi przeszło **ośm milionów złr.,**
główna wygrana **280,000 złr.**

W policach pozostałych z naszych **grup loteryjnych,** w których 6 do 10 seryj dnia **1 czerwca 1877 r. wyciągniętych zostało,** znajduje się w zapasie pewna ilość tych szczęśliwych polic i sprzedajemy takowe bez żadnéj nadpłaty tylko za złożeniem zapłaconych już przez drugich uczestników w r. 1876 miesięcznych spłat częściowych po **złr. 10;** przy tych policach uwzględnia się także najmniejszą wygranę. Upraszamy o szybkie zamówienia, gdyż podobny wypadek uczestniczenia w **dwóch ostatnich** ciągnieniach **pożyczki państwowej** zdarzy się tylko raz na sto lat. (1355-2-)

Nyitrai & Comp. w Wiedniu,
Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE

Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, niezawodnéj skuteczności, przeciw **zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka, i t. d.**
3 franki pudełko ze 100 pereł złożone, $^1/_2$ pudełko 1 fr. 50 c. w Paryżu.

W PARYŻU RUE DE SEINE, 31.

Dostać można we LWOWIE, w aptece p. Mikolascha; w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych p. Mrozowskiego; w KRAKOWIE, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

(1159-5-20)

Ważne dla Galicyi.

Pierwsza odznaka srebrny medal.

Prawdziwe francuskie
króliki

Olbersdorf 10 września 1876.

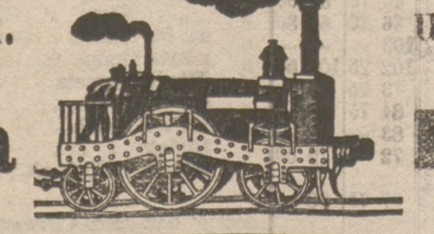
najpiękniejszych i najszlachetniejszych ras: samce madagaskarskie niebieskie i popielate, **czarno-aksamitne hiszpańskie samce** (futerko kosztowne), **króliki srebrzyste w najczyściejszym** kolorze, **angielskie olbrzymie króliki nakrapiane,** normandzkie i t. d.

Rozsyłka na wszystkie strony za **poręczeniem,** iż żywe nadejdą. **Ceny mierne, prospekta** i opis hodowania bezpłatnie. (1381-3-5)

Olbersdorf w Szląsku austr.

Karol Thamm.

ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 934 z r. 1877. (1528-1-2)

Obwieszczenie

Z dniem 1ym lipca 1877 r. wejdzie w życie Dodatek I. do taryf lokalnych kolei Karola Ludwika, zawierający odmienne „taryfy stacyjne" dla Wieliczki; nabyć go można w biurze komercyalnem Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w ekonomacie zakładu w Wiedniu.

Wiedeń w czerwcu 1877 r.

Generalna dyrekcya.

Agronom mający dużo doświadczenia, bystry pogląd w gospodarstwie i najlepsze rekomendacye, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **J. W.** poste restante **Tarnów.** (1498-3-3)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom

Pługi różnego systemu,
Extyrpatory różnej wielkości,
Spulchniacze,
Plewniki do buraków i kartofli,
Brony diagonalne kute,
Brony łańcuchowe do łąk,
Walce do gniecenia brył,
Siewniki szerokorzutne różnych systemów,
Siewniki rzędowe różn. systemów,
Siewniki do kupkowego siewu,
Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,
Kosiarki orygin. Walter A. Wooda,
Roztrząsacze siana,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie „Sulky",
Widły do siana i nawozu,
Żniwiarki orygin. Walter A. Wooda
Przyrządy do ostrzenia noży.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (484-34

Warsztat napraw,
Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Urząd pocztowy w Lubniu koło Myślenic, **poszukuje ekspedytora** lub **ekspedytorki.** Porozumienie listownie. (1500-3-3)

C. k. patent. poduiebienia **nie drażniące**
☞ **zęby** ☜
jak najtaniéj tylko u dentysty
Dr. Herzl w Wiedniu,
Stadt, Adlergasse Nr. 1.
(1341-5-10)

REGESTRA
gospodarcze

układu Wiktora Bylickiego dla mniejszych, średnich i większych majątków wiejskich — poleca wydawca tychże **M. Dworski**
(1415 5-10) w Krakowie.

Syrup piersiowy
G. A. Mayera w Wrocławiu.

Na wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność; cierpienia gardłowe, zamulenia płuc, dotychczas w każdym razie najpomyślniejszym skutkiem uwieńczony. Syrup ten zaraz po pierwszem użyciu nadspodziewanie błogie skutki wywiera, mianowicie na kaszel kurczowy (koklusz), ułatwia wyrzucanie wiśnéj a duszącéj flegmy, łagodzi natychmiast drażnienia i usuwa w krótkim czasie wszelki choć najgwałtowniejszy kaszel, a nawet suchotniczy i wyrzucanie krwi.

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem;** w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (1103-4-5)

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w Krakowie

zawiadamia z powodu ciągłych i licznych podań o udzielenie posad w Towarzystwie, dla uniknięcia zawodów, że wszystkie miejsca w jéj biurach są obsadzone. (1435-2-3)

„KĄPIELE GLEICHENBERG"

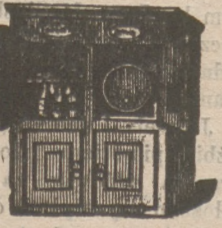
W STYRYI
Stacya Feldbach węgierskiej kolei Zachodniej.
Pora od 1 maja do 30 września.

Szczawniki natronowe i żelaziste, żętyca owcza, mleko, wziewania igliwiowe, kąpiele mineralne i rzeczne, kąpiele z gazu kwasu węglowego, natryski i pływalnie, zakład hidropatyczny. Polecane przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, mianowicie przyrządów oddychania i kanału trawienia, szczegółowo: w cierpieniach krtani, chronicznym nieżycie oskrzeli, chronicznem zapaleniu płuc, niestrawności i nieżycie żołądka, niedokrewności i bladaczce. (747-11-12)

NIEPOLECANE zaś w tuberkułach płuc z gorączką.

Zamówienia na mieszkania i zdroje tudzież broszury o zdrojach u dyrekcyi w Gleichenbergu.

Fabryka przenośnych lodowni



inżyniera **Franciszka Bollingera** w **Wiedniu,**
poleca swe uznane doskonale zrobione i odznaczone (695-14-20)
chłodniki
do **piwa, wody, mleka, masła, surowego mięsa; chłodniki do potraw** dla gospodarstw domowych, **maszynki do robienia lodów, zbiorniki do lodów,** całkowite **urządzenia wyszynkowe, kurki do pienienia** najnowszéj konstrukcyi. — Illustrowane cenniki rozsyła darmo. — Zamówienia przyjmuje główny skład fabryczny w **Wiedniu, Wieden, Heumühlgasse Nr. 2.**

Promesy losów m. Wiednia złr. 2·50	stempel	Ciągnienie już 2 lipca, głów. wygr. **200,000** złr.
Promesy na losy kredytowe „ 4·—		Głów. wygr. **200,000** złr.

☞ **Obydwa razem tylko złr. 6 i stempel.** ☜

W **seryi wyciągnięty los brunszwicki,** którego ciągnienie wygranych odbędzie się 30go czerwca z ogólnemi wygranemi 200,000 marek w złocie, sprzedajemy cały los oryginalny po złr. 130, pół losu za złr. 70, ćwierć złr. 35, dziesiątą część złr. 14, dwudziestą część złr. 7. (1353-3-14)

Nyitrai & Co., Wien, Kärntnerstr. 16, eisernes Haus.

SAVON de GOUDRON de BERGER
(Bergera lekarskie mydło smołowe)

używane bywa na podstawie orzeczeń i świadectw pp. profesora Dr. kawalera v. Schraff, profesora Hellera, Dr. Melichera i wielu lekarzy i niefachowych od 10-ciu lat z niezawodnym skutkiem przeciw

chorobom skórnym wszelkiego rodzaju
tudzież każdej nieczystości cery,

szczególniej przeciw wysypkom, świerzbowi, liszajom, parchom, zbieganiu sadła, łupieżowi na głowie i brodzie, przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności nosa, odmarznięciu, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego można ją każdemu polecić jako środek do mycia czyszczący cerę. Jeżeli Bergera mydło smołowe użytem zostaje na zdrową cerę jako stały środek do mycia lub też do czasowych kąpiel, to nadaje tejże niezwykłą delikatność i świeżość, jakich żadnemi innemi środkami osiągnąć nie można, i ochrania stale od powyżej wymienionych cierpień cery

Cena sztuki z opisem użycia 35 ct.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszczonej smoły drzewnej, jest bardzo starannie wyrobione i odróżnia się znacznie od wszystkich innych mydeł smołowych w handlu.

Celem uchronienia się od omamień

należy żądać wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zwracać uwagę na zielone opakowanie.

Bergera mydło smołowe jest prawdziwe do nabycia: w KRAKOWIE u apt. Stockmara; we LWOWIE u apt. S. Ruckera; w NOWYM-SĄCZU u apt. Jakubowskiego; w TARNOWIE u apt. Ranka.

Prócz tego każda apteka może dostarczyć mydło smołowe Bergera po cenie oryginalnéj. Zamówienia hurtowne i częściowe przyjmuje główny skład: aptekarz **G. HELL** w Opawie. (1129-7-18)

!OBWIESZCZENIE!

Międzynarodowa wystawa towarów w Wiedniu sprzedaje wskutek rozwiązania następne masy towarów za bajecznie tanią cenę tylko **5 złr. 65 c. w. a.** mianowicie:

1 doskonale idący **zegarek** ze złotym łańcuszkiem, za dobry chód poręcza się.
2 prawdz. japoń. **wazony do kwiatów** ślicznie malowane, ozdoba każdego salonu.
1 wspaniałe **album fotograficzne,** bogato złocone.
1 para gustow. **wschodn. pantofli** z bardzo trwałemi podeszwami, dla mężczyzn i kobiet.
1 piękny **dzwonek stołowy** z ciężk. **nowego złota.**
1 kompl. japoń. **garnitur do palenia,** zawiera wszystko potrzebne dla palacza.
2 małe **obrazy olejne,** kopie słynnych mistrzów, w gustownych ramach.
1 **instrument muzyczny,** na którym każdy wygrywać może.
1 kompl. mały **serwis porcelanowy** dla 6 osób, na podarki bardzo odpowiedni.
2 **głowy charakterystyczne,** całkiem nowy bardzo oryginalny żart.
1 gustow. **Victoria koszyczek** bardzo pięknie haftowany.
6 c. k. uprzywil. **łyżek stołowych.**
6 c. k. „ **łyżeczek do kawy.**
6 japoń. **filiżanek** doskonałego gatunku.
6 sztuk **mydełek** Duponta.

38 sztuk.

☞ Wszystkie wymienione rzeczy 38 sztuk kosztują razem trwale zrobione

☞ **tylko 5 złr. 65 cent.** ☜

Adres: INTERNATIONALE WAAREN-AUSSTELLUNG, Wien, Burgring 3.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie za zaliczką wykonane.

NB. Ponieważ wystawa wkrótce będzie zamkniętą, przeto uprasza się o szybkie nadesłanie zamówień z prowincyi. (998-8-10)

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.